

# KURIER POLSKI

Rok IV Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12 Czwartek, dnia 3 czerwca 1948 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 Nr 149

## Sytuacja powodziowa w USA staje się coraz groźniejsza

### Premier Dymitrow odleciał do Sofii

WARSZAWA (PAP) Bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele, odleciała wczoraj w południe z lotniska warszawskiego do Sofii.

### Spotkanie Spaak-Leopold

BRUKSELA (obsł. wł.) Premier belgijski Spaak, spędzający week-end w Szwajcarii, spotkał się tam z ekskrólem belgijskim Leopoldem, omawiając z nim sprawę mianowania swego następcy w osobie najstarszego syna Bauduina.

### Frankistowska „amnestia“

PARYŻ (PAP) Adwokat Jose Boronat — republikanin hiszpański, który po dłuższym pobycie na emigracji za zgodą władz frankistowskich powrócił do Hiszpanii, został skazany na karę śmierci. Należy podkreślić, że rząd frankistowski zezwalając Boronatowi na powrót do Hiszpanii, udzielił mu amnestii.

### Org. polskie we Francji w sprawie Wdowiaka i Kabacińskiego

PARYŻ (obsł. wł.) W lokalu Rady Narodowej Polaków we Francji odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich polskich organizacji na terenie Francji. Na zebraniu omówiono sprawę aresztowanych przez władze francuskie i osadzonych w więzieniu dwóch Polaków: Kabacińskiego i Wdowiaka. W sprawie Kabacińskiego wniesiono prośbę o uwolnienie. Następnie uchwalono rezolucję, domagającą się uwolnienia i zrehabilitowania Wdowiaka.

### Niezadowolenie z polityki Bevina

LONDYN (PAP) Dziennik „Daily Worker” donosi, że rezultaty ankiety przeprowadzonej ostatnio w Anglii przez „towarzystwo badania opinii publicznej” wykazały, iż 68 proc. zapytanych z różnych klas społecznych jest niezadowolonych z polityki rządu w stosunku do Związku Radzieckiego. W roku ubiegłym cyfra niezadowolonych wynosiła 23 proc.

### Manewry amerykańskiej piechoty morskiej u wybrzeży Chin

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Szanghaju, cytując dziennik „Dunnan Ji Bao”, amerykańska piechota morska, stacjonująca w Tsindao, rozpoczęła manewry. Manewry te obejmować będą ćwiczenia z dziedzin lądowania jednostek wojskowych z okrętów. Jak zaznacza dziennik chiński, manewry te mają na celu ustalenie, czy możliwa jest współpraca amerykańskiej piechoty morskiej z chińską armią lądową.

## DAREMNA WALKA SAPERÓW z rozszalałym żywiołem

### Fala zbliża się do granicy kanadyjskiej

NOWY JORK (obsł. wł.) Sytuacja powodziowa na zachodnim wybrzeżu jest nadal groźna. Powodź objęła już także częściowo stan Waszyngton i fala zbliża się do granicy kanadyjskiej. Saperzy pracują dzień i noc, by uchronić dalsze tereny od powodzi.

Evakuuje się ludność na przestrzeni 200 km. Woda zalała częściowo miasto Portland i 2 inne miejscowości w stanie Oregon, oraz 3 miasta w stanie Waszyngton. Z prądem wody płyną szczątki miasta Vanport. Teren tego miasta zalany jest wodą sięgającą do 5 metrów. Straty w ludziach są tak wielkie, że niesposób ich na razie obliczyć. Straty materialne oceniane są na 50 milionów dolarów. 60 tysięcy ludzi pozbawionych zostało dachu nad głową.

Po jeziorze, jakie utworzyło się na miejscu zalanego miasta Vanport, krąży łódź badając grunt i poszukując ofiar katastrofy. Zachodzi obawa, że zginęły przeważnie dzieci, które bawiły się właśnie na słotcu, gdy wzburzone fale rwały na ulice miasta. W chwili, gdy woda zerwała nasyp kolejowy, pojeździe dała wprawdzie sygnały ostrzegawcze za pomocą syren, ale wielu mieszkańców nie słyszało ich zupełnie. Ludzie nie chcieli zresztą

wierzyć, że istotnie doszło do tak straszliwej katastrofy i zaczęli uciekać dopiero gdy woda zaczęła zalewać ich mieszkania. Na użytek tysięcy uchodźców zmobilizowano wszelkie możliwe środki transportu. W akcji ratunkowej bierze m. in. udział lotnictwo. — Pewien lotnik, który znajdował się w powietrzu nad Vanport właśnie w chwili katastrofy opowiada, że początkowo w wale kolejowym powstała wyrwa szerokości 2 metrów, bardzo jednak szybko otwór rozszerzył się do 20 metrów i potem do 200 metrów. Na domy runęła ściana wody trzymetrowej wysokości. Niektóre budynki zostały zmiotzone.

## POLSKA — BUŁGARIA

W łańcuchu traktatów włączających kraje demokracji ludowej przybyło nowe ogniwo: traktat polsko-bułgarski. W czasie kilkudniowej wizyty w Warszawie bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Dymitrowem na czele, zawarliśmy z Ludową Republiką Bułgarii układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz układ o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

Układ o przyjaźni jest układem politycznym i ma charakter narzędzia obrony bezpieczeństwa obu państw i instrumentu walki o pokój światowy.

Umowa gospodarcza, zawarta na okres 5-letni, przewiduje rozszerzenie stosunków gospodarczych w dziedzinie wymiany towarowej, przemysłowej, komunikacyjnej, rolniczej i innych. Jednocześnie rząd polski zapewnił rząd bułgarski, że gotów jest okazać rozwijającemu się przemysłowi bułgarskiemu wszechstronną pomoc techniczną w zakresie możliwości polskiego przemysłu.

Oba układy stają się pozytywną wartością dla dalszego rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej. Warto te właśnie cechy charakterystyczne układu polsko-bułgarskiego szczególnie mocno podkreślić w dobie prowadzonej dziś „zimnej wojny”, w dobie tak popularnego na Zachodzie zawierania sojuszków wojskowych.

Układ polsko-bułgarski ma na celu ułatwić odbudowę obu krajów, zapewnić im gospodarczy i kulturalny rozwój, zabezpieczyć ich niepodległość i suwerenność narodową.

Polska posiada już podobne, jak co dopiero zawarły z Bułgarią, traktaty z innymi państwami słowiańskimi. Na przykładzie naszych rozwijających się wszechstronnie stosunków z Czechosłowacją możemy przekonać się, że traktaty przez nas zawarte przynoszą widoczną korzyść obu kontrahentom.

Wzajemne umowy o pomocy, zawierane między krajami demokracji ludowej, nazwał premier Cyrankiewicz prostym i jasnym systemem współpracy. Współpraca ta wzmaga tempo odbudowy krajów ze zniszczeń wojennych i wzmacnia suwerenność narodów poprzez gwarancję wzajemnej pomocy. Współpraca ta osłabia i paraliżuje zamierzenia podżegaczy wojennych, którym, brak solidarności i zrozumienia wspólnego interesu pomiędzy narodami, dawał okazję do działania i ożywia nadzieję na wywołanie i stworzenie nowych ognisk zapalnych. Współpraca ta w najbardziej realny sposób paraliżuje odwetowe i rewizjonistyczne tendencje nacjonalizmu niemieckiego, który mógł swoje imperialistyczne zapędy na Balkany realizować po skłóceniu narodów bałkańskich i po przeprowadzeniu dokładnej penetracji polityczno-gospodarczej. Współpraca ta, wreszcie, broni pokoju i ostatecznym stwierdzeniem, że granicą pokoju nie tylko dla Polski, ale i dla wszystkich innych narodów jest granica na Odrze i Nysie. Współpraca ta zabezpiecza przed interwencją zewnętrzną zdobywcę społeczeństwa naszych krajów, a więc nosi charakter postępowy, opierając się na najszerszych interesach narodów. Dlatego też współpraca ta jest realna i trwałą. Jest ona też realnym wkładem w dzieło budowy pokoju światowego.

I jeszcze jedno warto podkreślić! Układ polsko-bułgarski, podobnie i inne układy między państwami sło-

### „Nie wierzę w wojnę“

Gen. Eisenhower został mianowany, jak już w swoim czasie donosiliśmy, rektorem Uniwersytetu w Kolumbii. Obejmując to stanowisko oświadczył on dziennikarzom: „Nie wierzę, aby jakiś kraj, nie wyłączając Zw. Radzieckiego pragnął wojny. Czuliśmy się pokonani, gdy by młodzi Amerykanie jednak stanęli znowu na polu walki“.



### Arabowie przyjęli warunki rozejmu

## Nalot żydowski na stolicę Transjordanii

### Egipska czołówka pancerna pod ogniem artylerii żydowskiej

TEL-AVIV (PAP). Komunikat organizacji Hagannah donosi, że stolica Transjordanii Amman została zbombardowana przez samoloty żydowskie. Trafiono obiekty wojskowe.

Poza tym lotnictwo żydowskie zrzuciło bomby na Tulkarm i drogi wiodące do tej miejscowości. Samoloty żydowskie bombardowały również szosę Tel-Aviv — Jerozolima oraz koncentracje nieprzyjacielskie w rejonie Dirayoub Anwas i Yantu. Na froncie środkowym wojska żydowskie zaatakowały posterunki arabskie koło Latrun. Atak trwał 6 godzin i spotkał się z silnym oporem ze strony nieprzyjaciela. Wydadzono w powietrze posterunek policji arabskiej, który spłonął.

Lotnictwo żydowskie bombardowało obiekty wojskowe w Ramleh. Miejscowość ta już od kilku dni atakowana jest przez wojska żydow-

skie. Samoloty żydowskie bombardowały także fortyfikacje nieprzyjacielskie w Liddzie. Na froncie północnym Arabowie dokonali kontrataku na wioskę Lajoun, położoną na północny-wschód od Jenin. Nieprzyjaciel został odparty i poniósł duże straty.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podaje komunikat dowództwa egipskiego, który twierdzi, że egipska czołówka pancerna dotarła w okolice Rehovoth, 35 km na południe od Tel-Aviv. Kolumna ta liczy 3.500 ludzi i znajduje się pod intensywnym ogniem artylerii żydowskiej. Czołówka egipska znacznie wyprzedziła gros wojsk egipskich i jest od-

cięta od swych tyłów.

LONDYN (PR). Reuter donosi, iż przedstawiciele 5 państw arabskich przyjęli warunki 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie, proponowanego przez Radę Bezpieczeństwa.

Mediator Narodów Zjednoczonych, hr. Bernadotte, opuścił w międzyczasie Tel-Aviv, udając się do Ammanu na narady z Arabami.

TEL AVIV (PAP) We wtorek rano bombowce żydowskie po raz drugi dokonały nalotu na stolicę Transjordanii Amman oraz leżące w pobliżu lotnisko brytyjskie niszcząc cały szereg samolotów nieprzyjacielskich. Jak podaje komunikat brytyjski w czasie nalotu zginęło 12 Arabów zaś 30 odniosło rany. Wśród żołnierzy brytyjskich ofiar nie było.



wiańskimi, zawierane są nie tylko przez rządy poszczególnych krajów. Ich wartość realna jest daleko głębsza dlatego, że za układami tymi stoi jednolita opinia całych narodów, przekonanych o konieczności jak najszybszej współpracy w ramach wielkiej rodziny narodów słowiańskich.

## Zgon wicepremiera jugosłowiańskiego

BELGRAD (PAP) Jak doniosła agencja Tanjug dnia 1 czerwca zmarł w Belgradzie, w wieku lat 82 wicepremier rządu jugosłowiańskiego i przywódca partii republikańskiej, Jaska Prodanowicz.

## Miliony ofiar gruźlicy, ma arii i syfilisu

GENEWA (PAP) Delegaci 73 państw wezmą udział w pierwszej światowej konferencji zdrowia, która rozpocznie swe obrady w Genewie w dniu 24 czerwca i opracuje plan obrony przed najgroźniejszymi chorobami — gruźlicą, malarią i syfilisem.

Co rok na gruźlicę umiera od 4—5 milionów osób, a co najmniej 10 razy tyle jest zarażonych tą chorobą. Malaria zabiera 3 miliony śmiertelnych ofiar rocznie, a 300 milionów na nią cierpi. Liczba zachorowań na syfilis sięga 20 milionów rocznie, zaś na inne choroby weneryczne cierpi wiele milionów ludzi.

## Henry Wallace do Polonii amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. Henry Wallace ogłosił odezwę do Polaków amerykańskich, w której stwierdza m. in.:

„Amerykanie polskiego pochodzenia dokonali olbrzymiego wkładu w budowę tego kraju we wszystkich dziedzinach. Nie do pomysłenia jest kolosalna produkcja naszych kopalń i fabryk bez Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy swą mozolną pracą przyczynili się do stworzenia naszych olbrzymich bogactw.

Dzisiaj niestety, Polacy amerykańscy, podobnie jak i inni Amerykanie, stracili zapach i wiarę, jaką posiadali za czasów Franklina Roosevelta. Wiedzą oni, że w sprawach

## Proces sabotażystów gospodarczych w Katowicach „REKIN” KAPITALISTYCZNY naraził Państwo na milionowe straty a obecnie zasiadł ze swymi współpracownikami na ławie oskarżonych

KATOWICE (PAP) Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach rozpoczął się proces o sabotaż przeciwko grupie szkodników gospodarczych, na której czele stał Konrad Fangor, przemysłowiec związany od lat ze sferami wielkokapitałistycznym i zaufany rządu Gubernii Generalnej w okresie okupacji.

W wyniku działalności Fangora i jego współpracowników obejmującej nielegalny handel i machinacje metalami kolorowymi poza wielkimi, nie dającymi się ująć w cyfry stratami produkcją przemysłu hutniczego, skarb państwa poniósł straty bezpośrednie sięgające ponad 46 ml. złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: inż. Konrad Fangor, właściciel firmy przemysłowo-handlowej „Polthap” w Warszawie oraz firmy przemysłowo-handlowej i rafinerii metalu „Torpedo” w Katowicach, Jerzy Piechocki, adwokat, były kierownik działu metal Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach, Sergiusz Adamczyk, buchalter i kierownik firmy „Torpedo” w Katowicach oraz właściciel podhurtowni metali kolorowych we Wrocławiu i wspólnik Fangora Adolf Meissner i Jerzy Krokowski prokurent firmy „Torpedo”.

Fangor należał w okresie przedwojennym już od r. 1923 do najbardziej wpływowych przemysłowców w dziedzinie metali kolorowych. Od 1937 roku czerpie olbrzymie zyski zajmując się rozbudową przemysłu zbrojeniowego w ścisłym kontakcie z sanitarnym ministerstwem spraw wojskowych. W 1938 r. Fangor nawiązuje kontakt z Führerem niemieckiego od-

lewnictwa Schwitzkem, który później w okresie okupacji ułatwił mu prowadzenie firmy „Polthap” w Warszawie i jej rozbudowę poprzez przejmowanie remanentów towarowych. Fangor prowadził również do wybuchu wojny przedstawicielstwo szeregu firm metalowych niemieckich, szwajcarskich, włoskich, angielskich i amerykańskich uzyskując wysokie prowizje od transakcji zawieranych z tymi firmami za jego pośrednictwem przez rząd polski.

W 1939 r. Fangor ucieka do Bukaresztu, skąd powraca w lutym 1940 r. Odwiedziwszy uprzednio Schwitzkego, za pośrednictwem którego wyjednuje u władz niemieckich prowadzenie firmy „Polthap” i zachowanie akcji walczowni w Dziedzicach rozbudowę jej nadal swoje kontakty z władzami niemieckimi. Poznaje szefa wydziału gospodarowania metalami przy rządzie GG w Krakowie Beera, który mianuje go zaufanym hurtownikiem metali na teren GG.

W czerwcu 1945 r. Fangor reaktywuje swoją firmę w Warszawie zakładając ponadto w 3 miesiące później wraz z Piechockim podobną firmę pod nazwą „Torpedo” w Katowicach. Przy pomocy Piechockiego, który dzięki poparciu Fangora zostaje kierownikiem działu metali w Centrali Surowców Hutniczych firma ta uzyskuje koncesje hurtownika złomu na woj. śląsko-dąbrowskie i dolnośląskie. W tym też czasie reaktywowana w Warszawie firma „Polthap” otrzymuje podobną koncesję na woj. warszawskie.

Fangor uzyskuje też składy na terenie Wrocławia

Cała piątka sabotażystów sprzedawała metale najbardziej poszukiwane na wolnym rynku w okresie odbudowy polskiego przemysłu.

Blokci metali kolorowych, otrzymane przez Polskę z dostaw UNRRA, zo stały przez sabotażystów przewiezio ne do Warszawy i tam sprzedane

## Słynny śpiewak murzyński także odmawia odp wiedzi

WASZYNGTON (PAP) Słynny śpiewak murzyński Paul Robeson, który stanął przed komisją Senatu, do badania działalności „antyamerykańskiej” odmówił oświadczenia czy jest członkiem amerykańskiej partii komunistycznej. „19 wybitnych Amerykanów idzie do więzienia za odmówienie odpowiedzi na to pytanie i jeśli trzeba będzie przyłączyć się do nich” — powiedział Robeson.

## Czy Bevin ustąpi?

Pogłoski o przewidywanej dym sji Bev na ze stanowiska ministra spraw zagranicznych

LONDYN (PAP). W prasie brytyjskiej komentowane są uprzejme pogłoski o przewidywanym ustąpieniu Bevina ze stanowiska ministra spr. zagranicznych.

Tygodnik „Cavalade” wymieniał jako następcę Bevina b. ministra skarbu Daltona, jednakże pos. Crossman na łamach pisma niedzielnego „Sunday Pictorial” pogłoski te zdementował, twierdząc, że ustąpienie Bevina nie jest przewidziane i że tym bardziej nie jest przewidziana kandydatura Daltona. Zdaniem Crossmana, bardziej prawdopodobnymi kandydatami na stanowisko Bevina są raczej Morrison i Aunerin Bevan.

KOPENHAGA (PAP). Większość dzienników w duńskich zamieszcza depesze z Londynu o pogłoskach, dotyczących ustąpienia Ernesta Bevina ze stanowiska ministra spraw zagr. Korespondenci podkreślają, że polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii pod kierownictwem min. Bevina wprowadzona została w ślepy zaułek, zwłaszcza jeśli chodzi o problem Palestyny.

## Zmiany w rządzie brytyjskim Dalton wraca Pakenham ministrem lotnictwa Niemcy ubolewają...

LONDYN (obsł. wł.). B. angielski min. skarbu Dalton wszedł znowu do gabinetu brytyjskiego jako minister bez teki, Dalton podał się pół roku temu do dymisji w związku z przedczesnym ujawnieniem wobec dziennikarza szczegółów budżetu.

Dalton — jak brzmiał oficjalny komunikat — nie będzie prowadził spraw związanych z koordynacją gospodarki. Ten dział dalej prowadzić będzie Cripps. Dalton będzie brał udział w pracach rządu i będzie wypełniał specjalne poruczenia premiera. Komentatorzy polityczni oświadczają, iż Dalton występował za większą socjalizację gospodarki brytyjskiej, niż to

przewiduje Attlee. Lord Pakenham, dotychczasowy minister dla spraw Niemiec i Austrii został mianowany ministrem lotnictwa cywilnego. Nie oznacza to rzekomo zmiany polityki brytyjskiej wobec Niemiec i Austrii. Sprawy te mają podlegać jedynie Bevinowi.

Wadze niemieckie wyrażają z powodu tej zmiany swe ubolewanie

## SKARB Wielkiego Mogoła

I tak, za murami świątyni gromadzone olbrzymie skarby od setek i tysięcy lat, a w kraju głód codziennie zabierał liczne ofiary, a gdy przyszedł rok głodu, padały dziesiątki tysięcy żyć ludzkich. Kraj kontrastów, kraj największych bogactw, jakie znają ludzie i największej nędzy, jaką gdziekolwiek na pięknym globie ziemskim spotkać można.

W pewnej chwili Paramahansa trącił lekko Kessudę w bok i szepnął bez poruszenia warg:

— Spójrz na tego człowieka!

Kessuda poszła za wzrokiem saddhu i zobaczyła wychudłego, o ascetycznej twarzy pielgrzyma, pomazanego całkowicie sadzą i popiołem. Na głowie miał związane włosy w czub i żadnego nakrycia. Kroczył wolno niedaleko wozu Jagannatha z przymkniętymi oczami i zdawał się cicho modlić.

— Kim jest ten człowiek, saddhu? — spytała szeptem Kessuda.

— Shri, ten sam, którego polecono nam strzec.

— On się modli?

— Nie, on rozmawia z hindu, który idzie przed nim. Ten człowiek nie pochodzi z tych stron, w ogóle nie pochodzi z północy.

Kessuda śledziła bardzo uważnie obu Hindusów i w pewnej chwili wydało jej się, że już tego shri widziała gdzieś i kiedyś. Zaczęła sobie usilnie przypominać, gdzie i kiedy widzieć go mogła, aż w końcu umysł jej rozjaśnił się błyskawicznie.

— Ależ to ten sam babu — pomyślała z radością — który spowodował katastrofę samochodu i mnie przywiózł do ojców.

Shri, jakby pod wpływem myśli Kessudy, odwrócił w

tej chwili głowę i oczy jego spoczęły na wozie Jagannatha, przesunęły się po postaci Paramahansa i zatrzymały się moment na Kessudzie. Ona wytrzymała to spojrzenie, a gdy tysiąc co najmniej ludzi szarpnęło za długi sznur wóz, „święty” zniknął jej z oczu, pochłonął przez falę ludzka.

XVIII

PODSTEPNY ATAK

Karawana Stadnickiego i Barłampa zatrzymała się pewnego odwieczera na wypoczynek po całodziennym prawie marszu. Służba rozpięła namioty i zakrzętała się koło jedzenia, w obozowisku wszczął się zwyczajny, codzienny ruch.

Barłamp, siedząc na ziemi przy pacę z zapasami żywności, pisał coś w swoim notatniku, Stadnicki dozorował ubezpieczenia obozu, gdyż od paru dni już wkroczyli w kraj lesisty i pełen dzikich drapieżców.

Po godzinie wszystko już było urządzone i Stadnicki wszedł do namiotu, Barłamp leżał na polowym łóżku, palił papierosa i zabawiał się puszczaniem kółek w powietrze.

— Jeżeli nasza podróż odbywać się będzie tak, jak dotychczas — powiedział Jerzy, rzucając topeę na swoje łóżko — to nawet za sto lat nie znajdziemy owej mitycznej siedziby Borowicza, ani Lili.

— Znajdziemy, nie denerwuj się — odrzekł swobodnie Barłamp, gasząc papierosa.

— To samo powtarzasz mi już od wielu dni, a jednak nic dobrego dla nas z tej twojej pewności nie wychodzi. I wiesz co, mam takie wrażenie, że cała ta nasza podróż odbywa się zupełnie bezcelowo. Nie wierzę, aby gdziekolwiek w puszczy istniał jakikolwiek zaczarowany czy nie zaczarowany pałac Borowicza. Wszystko to jest bujna imaginacja naszego Salima, któremu takich bajek naopowiadał inny hindu.

— W każdej bajce jest coś prawdy. Zdobyliśmy pewne informacje, które po drodze sprawdzili się. Czemuż nie mamy dać wiary, że ów pałac z bajki odnaj-

dzie? Szukajcie a znajdziecie — powiedziano w Piśmie i, przyznaj, że powiedziano słusznie. Będziemy tak długo szukać, aż znajdziemy.

— Lepiej było wynająć samolot i spenetrować z góry te okolice.

— To byłoby dobre, gdybyś taki plan wysunął w Simli, ale dzisiaj jest to pomysł poroniony, bo na przestrzeni wielu mil dokoła nie znajdziesz nie tylko żadnego samolotu, ale nawet europejskiego cantonmentu. Gdzież zatem trzeba by się udać, aby latającą maszynę zdobyć?

Stadnicki zapalił papierosa i siadł ciężko na łóżku.

— Czy jutro ruszamy z samego rana? — powiedział znowu po chwili.

— Myślę, że warto się zatrzymać tutaj choćby jeden dzień, aby należycie wypocząć. W godzinach popołudniowych moglibyśmy zapolować.

— Jak chcesz.

Zjadłszy kolację, którą im przyniósł Jusuf Ali, obaj biali Sahibowie położyli się spać. Przespali smacznie do rana, a kiedy się obudzili — rzecz nadzwyczajna! — mały tłuszczutki Ali już się krzątał po namiocie, szykując śniadanie.

— Wypałeś się, Ali? — zawołał wesoło do chłopca Barłamp.

— O Sahibie, tej nocy nie spałem prawie wcale — i ziewnął głośno.

— No, czemuż to? Komary się dobierały do twojego pulchniutkiego ciała?

— Miałem bardzo niedobre sny, Sahibie.

Barłamp parsknął śmiechem. Nie pierwszy raz słyszał to już od Aliego. Chłopiec ten od pewnego czasu każdego ranka uważał za konieczne poinformować Sahiba o swoich snach. Gdy były dobre, wróżył z nich powodzenie dla siebie, Sahiba i całej wyprawy, gdy były złe — chodził w ciągu dnia jak struty i przepowiadał najgorsze. Nie dziwił się więc Barłamp i tym razem, że Ali zaczął swoją ranną pogawrkę od informacji sennych. Ze zaś chłopca lubił i zwykł był wysłuchiwać jego opowiadania o spędzaniu nocy codziennie, zapytał go więc i tym razem.



# Z frontu walki lotniczej z... osnują Miliony ratują miliardy, a „Dakoty” nasze lasy

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”)

Grodzisko, w maju

„Miliony ratują miliardy” — powiedział ktoś na temat obecnie przeprowadzanej kosztownej akcji chemicznego zwalczania szkodników leśnych. O prawdziwości i trafności tych słów przekonujemy się sami, przyjeżdżając wraz z dyrektorem lasów okręgu łódzkiego inż. Głowackim do nadleśnictwa Grodzisko w powiecie częstochowskim.

Dr inż. Witold Koehler, który nieustraszenie kieruje tu pracą w terenie wraz z dyrektorem zawołał nas do najbardziej zniszczonego przez straszliwego szkodnika drzew — osnują, odcinka leśnego. Jak okiem sięgnąć las przedstawia rozpaczliwy widok. Wszystkie, do niedawna jeszcze piękne sosny, dziś stoją obumarłe. Bez jednej igły! Cementaryszko drzew, które wywiera przynębiające wrażenie.

— To praca osnuł — mówi dr Koehler — i za chwilę pokazuję nam inny odcinek lasu. Dziesiątki ściętych drzew leżą pokotem na ziemi — Były już obumarłe — stwierdza dyr. Głowacki — musieliśmy je wyciąć. W samym tylko nadleśnictwie Grodzisko wycięto 100 ha lasu, na terenie zaś 5 nadleśnictw 50.000 m<sup>3</sup> drewna wskutek niszczycielskiej „roboty” osnuł.

Przerzucamy się jeszcze na inne odcinki lasu. Tutaj dostrzega się jeszcze zieloność sosen, na niższych ich gałęziach, wierzchołki za to są zupełnie objęzione. Dr Koehler zrywa gałązkę sosny i wskazuje na złożone na jej igłach małe jaja oraz kilka poruszających się zwinnie ok. dwucentymetrowej długości larw.

— To larwy osnuł! Osnują, tzw. gwiazdzista jest bowiem owadem przypominającym nieco swym wyglądem pszczołę lub osę. Składa ona jaja na igłach sosny. Z jaj lęgną się żarłoczne larwy. To właśnie te, które tu widzimy. Sporządzają one sobie luźne oprędy wśród igieł i przystępują do żerowania.

Larwa rośnie niezmiernie szybko, bowiem cały jej rozwój trwa od połowy maja do połowy czerwca. Dorosła larwa wstępuje po pniach na ziemię, gdzie zagrzebana pod ściółką przebywa nie pobierając pokarmu przez okres od 1 do 3 lat. W stadium poczwarki trwa około dwóch miesięcy.

— Z tego wynika — podkreśla dr Koehler, że walka z osnują musi być zawarta w ramach krótkiego czasu rozwoju larw, do połowy czerwca, oraz, że dla całkowitego wyniszczenia szkodnika potrzeba 3 lat.

— Jak duża powierzchnia lasów zagrożona jest niszczycielskim żerem osnuł — pytamy.

— Około 20 tys. ha drzewostanów sosnowych, w tym 13 tys. ha na terenie dyrekcji łódzkiej, przeważnie w pow. częstochowskim, reszta na Śląsku — mówi dyr. Głowacki.

Skrajem lasu idziemy dalej. W pewnym miejscu dostrzegamy białą tabliczkę umieszczoną na drzewie, a na niej wymalowaną trupią główką i napis: „Wejście do lasu wzbronione!” Teren ten został już opylony z samolotów arsenianem wapna. Biedne sosny jakby zrozumiały, że są leczone, weselej spoglądają zielonym jeszcze częściowo igliwem. Ra-

tunek przyszedł do nich dostownie w ostatniej chwili!

Jedno, co nas tutaj uderza, to głośny świergot ptasząt.

— Potwierdza to fakt — mówi uśmiechając się dr Koehler — że opylanie nie działa zabójczo na ptactwo i zwierzostan leśny, za to osnuję wg próbnych badań zabija niemal w 100%.

Chcąc objąć wzrokiem większe tereny leśne wchodzimy na wieżę triangulacyjną, przy której koncentruje się ośrodek akcji lotniczej. Dr Koehler zwraca naszą uwagę na białe flagi, widoczne tu i ówdzie na wierzchołkach drzew. To znaki dla pilotów, zakreślające poszczególne pola, które należy opylić z samolotów.

Pod wieżą stoi samochód stacji radiowej. Radiotelegrafista „Lotu” p. Streng utrzymuje łączność samo-

lotów w akcji z kierownictwem terenu i lotniskiem. Meteorolog p. Kucharski ustala warunki lotu. Praca na ziemi i w powietrzu wre od godz. 3 rano do zmroku. Co dnia, z lotniska w Katowicach dwukrotnie startuje sześć dwumotorowych olbrzymów typu „Dakota” wiozących około 2 tys. kg trującego proszku i codzień ratuje się od zagłady ok. 1.300 ha drzewostanów.

— Skąd mamy tyle arsenianu wapna? — zapytujemy.

— Częściowo z zapasów, częściowo z obecnej produkcji. Dużą ilość sprowadziliśmy z Holandii i Anglii. Chcielibyśmy bardzo zobaczyć samo opylanie, które wygląda podobno atrakcyjnie, gdy samoloty, które zdają się sunąć po wierzchołkach sosen wplatają w drzewa białe warłoczne pyłu, ale mamy pecha.

— Burze termiczne — stwierdza meteorolog — uniemożliwiają start samolotów w Katowicach. A szkoda, bo moglibyśmy podziwiać ciężką pracę naszych pilotów: kpt. Gedymina, por. Ostrowskiego, kpt. Malanowskiego, por. Bakanacza, kpt. Urasa i innych, którzy często wracają do Katowic z gałęziami drzew w podwoziu!

Jedno za to cieszy nas niezmiernie, że akcja udaje się i walka o las jest zwycięska. W. K.

## Głosy prasy

### Poznańscy „nadgorliwcy”

Pod powyższym tytułem znajdujemy w krakowskim „Dzienniku Polskim” artykuł, który cytujemy w całości.

W ramach przewidzianej reformy szkolnej, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego rozpoczęło opracowanie planu przystosowania istniejących obecnie w Poznaniu szkół do warunków przewidywanych nowym ustrojem szkolnym.

W trakcie opracowania tego planu okazało się, że w okolicy śródmieścia Poznania brak szkół dla dziewcząt. Chcąc temu zaradzić, trzeba było zlikwidować jedną z istniejących tam szkół męskich i przekształcić ją na szkołę dla dziewcząt. Pomyśl niewątpliwie w dzisiejszych warunkach jedyny. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie sposób jego urzeczywistnienia. Otóż likwidacji i przekształceniu na szkołę żeńską ulec ma najstarsze gimnazjum poznańskie, a drugie co do wieku w kraju — gimnazjum im. św. Marii Magdaleny.

Gimnazjum to obchodziło w roku 1939 rocznicę swego 500-lecia i zostało z tej okazji odznaczone orderem „Polonia Restituta” Zjazd b. uczniów tego gimnazjum, który się wówczas odbył, zgromadził wielu wychowanków tego zakładu od najstarszych do najmłodszych roczników. Okazało się, że wśród najstarszych roczników jest wielu ludzi niezwykle zasłużonych w okresie rozbrojenia na polu podtrzymania ducha polskiego i akcji oświatowej, że wśród młodych roczników jest szereg ludzi rokujących jak najlepsze nadzieje.

Na przestrzeni 500 lat swego istnienia gimnazjum św. Marii Magdaleny było zawsze ośrodkiem postępu. Uwydatniło się to zwłaszcza w pierwszej połowie ub. wieku, kiedy to poczęły docierać do nas prądy postępowe z zachodu, które tutaj w Wielkopolsce rozładować się miały w „Wiosnie Ludów”. W owym czasie zasłynął w całym kraju wielki jałmużnik i społecznik, powstaniec z 1831 r. Karol Marcinkowski, zasłynął niemiecki sławny filozof i bohater „Wiosny Ludów” Karol Libelt, obaj absolwenci gimnazjum Marii Magdaleny. Takich było wielu. Moglibyśmy przeskakując całe pokolenia wymienić także obecnie żyjących i czynnych, a zasłużonych nie tylko dla miasta absolwentów tego zakładu.

Ta 500-letnia historia zakładu spowodowała, że dookoła tego gimnazjum powstała specjalna atmosfera, będąca żywym dowodem ciągłości historycznej miasta. Dowodem tym cenniejszym, że gimnazjum to w okresie największego nacisku germanizacyjnego, będąc jedynym z ducha zakładem polskim wśród 4 wówczas istniejących gimnazjów poznańskich, było kuznią charakterów polskich.

Wiadomość o zamierzonej likwidacji tego właśnie zakładu wywołała w społeczeństwie wielkopolskim duże zaniepokojenie. Zaniepokojenie tym większe, że projektowana likwidacja jest niczym nie poparta, gdyż w najbliższej okolicy jest wiele innych zakładów szkolnych nawet żeńskich. Można by jeden z nich przystosować do obecnie wymaganych celów.

Takich matadorów walki z tradycją nazwał prezes J. Borejsza w jednym ze swoich artykułów dośkoniałym mianem nadgorliwców. Artykuł prezesa Borejszy musiał wywołać piorunujący skutek. Nadgorliwcy przenieśli się z Warszawy do Poznania i tutaj starają się popisować swą przeważliwą gorliwością. Mamy jednak nadzieję, że i tutaj żywot ich będzie niedługi, że znajdzie się ktoś kompetentny, kto wytłumaczy im, jak należy rozumieć słowa Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wypowiedziane w listopadzie ub. r. w Poznaniu o konieczności zachowania i szanowania wórczej tradycji.

S. Heski.

## Życiowy marsz

# gen. Dąbrowskiego skończył się w Winnogórze

Środa (Wlkp.), w czerwcu. Wspaniały pałac neoklasycyzy wznosił się ponad wioską i swoim ogromem przyciągał każdego przybysza. Wokół



Gen. Dąbrowski

stary park założony przez księcia biskupa Teodora Czartoryskiego, a w nim sędziwe drzewa, wiekowe modrzewie, szpalery grabów, dalej stare winnice biskupie.

Winnogóra to część historii naszej, to miejsce sztabu wojennego, to miejsce tradycji żołnierskiej, to miejsce pracy i śmierci wielkiego wodza Jana Henryka Dąbrowskiego. Ten wielki mąż stanu jako nagrodę otrzymał od Napoleona rezydencję biskupów poznańskich wraz z królewszczyzną średzkimi i pyzderskimi w roku 1808. Dąbrowski walczył pod trzema wodzami, Kościuszką, Poniatowskim i Napoleonem. Napoleon widzi w Dąbrowskim wielkiego stratega i męża stanu. Toteż mianuje go dowódcą oraz wysyła go do Prus celem stworzenia legionu polskiego. Dąbrowski przybywa do Poznania, Wielkopolska szaleje, upaja się radością. Mazurek Dąbrowskiego, ta pieśń nieśmiertelna, owiana wielkością i sławą Narodu Polskiego towarzyszy Dąbrowskiemu i jego legionowi w wiktoriach i klęskach pod Zieleńcami, Wołą, Po-

wązkami, Bydgoszczą i Tczewem.

Po klęsce Napoleona, Dąbrowski za biega o dalsze utrzymanie legionów w Paryżu. Car Aleksander uznając jego zmysł wojskowy i dyplomatyczny mianuje go generałem kawalerii i senatorem-wojewodą. Wódz jednak porzuca łaskę carską, przybywa do Winnogóry w Wielkopolsce i tam spędza resztę swego życia. Po śmierci spoczął w wspaniałej kaplicy przy budowanej do kościoła winnogórskiego staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polichromię w kaplicy wykonał artysta malarz Gosieniecki. Stoi tam empirowy sarkofag, a nad nim orzeł z rozwiniętymi skrzydłami oraz las sztandarów. Na lewej stronie widzimy popiersie Henryka Dąbrowskiego a pod nim rzeźbiony napis: „Jeszcze Polska nie zginęła”. U wejścia na obu ścianach widzimy napisy w dwu kolumnach: nazwy bitew stoczonych przez generała. Fr. Kosiński.



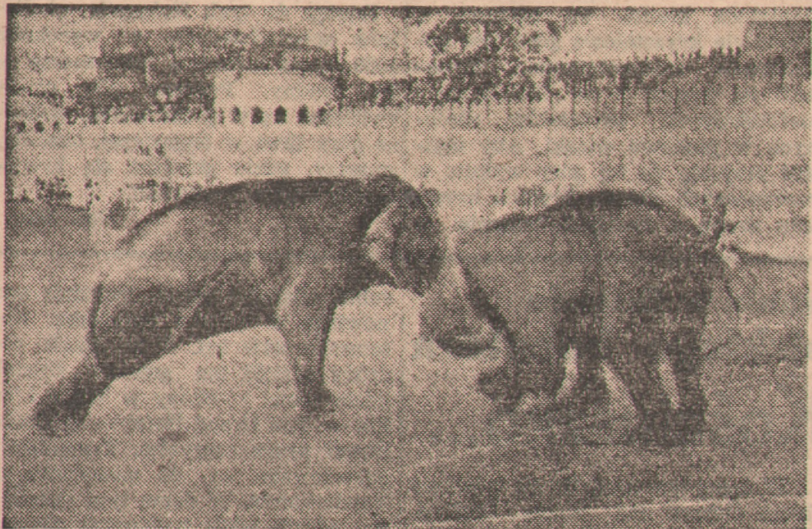
Nagrobek gen. Dąbrowskiego w Winnogórze (Wielkopolska)

## Rzesze pielgrzymów oglądają ząb Buddy

(Lk). Kandy — miasto na Ceylonie, jest końcowym etapem tysięcznych rzesz pielgrzymów, których najgorętszym pragnieniem jest złozenie hołdu relikwii Buddy.

Świątynia Dalada Maligawa, to znaczy „Pałac zęba”, położona nad jeziorom wśród grupy palm, nie posiada żadnych specjalnych wartości architektonicznych. Częściowo otoczona jest rowem wypełniony wodą z przepływem kłwi i ryb. Brama wejściowa ozdobiona jest piaskorzeź-

przechowuje się w szklanym obiccu słynny ząb Buddy. Spoczywa on w siedmiu pozłacanych szkatułkach w kształcie dzwonu, umieszczonych jedna w drugiej. Każda z nich wybijana jest drogimi kamieniami i przedstawia niewątpliwie ogromną wartość. Święty ząb Buddy można oglądać jedynie na zdjęciu, sprzedawanym przy wejściu przez kapłanów. Fanatyczni wyznawcy buddyzmu wierzą, że oglądany na zdjęciu odtatek kości słoniowej, po-



Słonie są specjalnie czczone przez tubylców.

bami strasznych masek. Po kilku kamiennych stopniach przechodzi się do przedsionka, skąd prowadzi już przejście do właściwej świątyni z oczyszczonym świętym zębem Buddy. Ściany zewnętrzne przybrane są reliefami demonów albo scenami, przedstawiającymi poszczególne fazy reinkarnacji Buddy. Wokoło biegnie prymitywna weranda, oparta na prostych słupach. Dwa potężne, stare już kły słonia, okute metalem, ustawiono przed wejściem do świątyni.

Wąskie schody prowadzą do górnej części świątyni, gdzie w mrocznym, pozbawionym okien wnętrzu,

dobny do kła dzika albo krokodyla, jest autentycznym zębem Buddy.

Rok rocznie w miesiącu sierpniu „relikwie” wędrują na plecach słonia ulicami miasta w wielkim pochodzie. Na tę uroczystość za ostatnie grosze zjeżdżają się z całej wyspy mieszkańcy, by wziąć udział w świętej procesji.

Przy świątyniach na wyspie utrzymuje się sporo słoni uważanych za święte, których nie bierze się do pracy. Zawsze fantastycznie pomalowane i udekorowane, wylegają się one na placach przed świątyniami.

## Z okazji „Tygodnia Ligi Lotniczej” Ogólnopolski bieg meldunkowy AL i AP

ŁÓDŹ (W) W niedzielę dnia 6 czerwca z okazji zakończenia „tygodnia Ligi Lotniczej” odbędzie się mieszany bieg meldunkowy Aeroklubu Łódzkiego i Automobilklubu Polskiego. Start do biegu nastąpi na lotnisku LWD w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 56. Celem tej imprezy jest sprawdzenie poziomu wyszkolenia pilotów i kierowców dla potrzeb obronnych kraju a w szczególności znajomości zasad nawigacji u pilotów a terenoznawstwa u kierowców oraz koordynacji działania samolotu z samochodem.

Do biegu będą dopuszczone wszystkie samoloty krajowe odpowiadające warunkom samolotu turystycznego

FAJ, posiadające karty rejestracyjne i ważne świadectwo sprawności technicznej.

Jeśli chodzi o samochody, to uczestniczyć w biegu mogą maszyny osobowe, odpowiadające wymaganym przepisom o ruchu na drogach publicznych i posiadające ważne dowody rejestracyjne. Kolejność startu zawodników ustalona zostanie drogą losowania.

Zgłoszenia kierowców przyjmuje AP w Łodzi, ul. Kilińskiego 61 (tel. 272-81) od dnia 1 czerwca włącznie pilotów zaś w sekretariacie AL w Łodzi, ul. 6 Sierpnia 1 (tel. 112-40). Wpisowe wynosi 200 zł.



# Jakich Pani używa perfum? *Bulgaria kwitnąca różami*

Bo najcenniejszego olejku dostarcza

Róża, najpiękniejsza z wszystkich kwiatów, nosząca wśród nich dumny tytuł królowej, znana była już i pielęgnowana w najodleglejszej starożytności. Poeci wszystkich czasów opiewali ją jako symbol miłości i piękna. Szlachetny jej kształt widzimy w motywach zdobniczych arcydzieł sztuki. Mitologia i wierzenia różnych ludów stworzyły o niej uroczę legendy i podania, a ogrodnicy całego świata po dzień dzisiejszy nie szczędzą trudów i zabiegów, aby wyprodukować coraz to inne odmiany tego szlachetnego kwiatu. Oprócz jednak wszystkich walorów natury wyjątkowo estetycznej, posiada kwiat różany ponadto jeszcze jedną wartość, ale tym razem już czysto materialną, kupiecką. Służy mianowicie do produkcji nader cennego olejku różanego, będącego koniecznym składnikiem do wszelkiego rodzaju produkcji perfumeryjnych. Produkcja ta znana była już w starożytnym Egipcie, Persji i Tunisie, gdzie wyrabiano z róży wonne esencje, poszukiwane przez mądrych ówczesnych czasów.

Przemysł ten dopiero na początku XVII wieku przeniesiony został do Europy i znalazł wyjątkowo sprzyjające warunki w Bułgarii. Róża potrzebuje bowiem umiarkowanie ciepłego klimatu, osłony od wiatrów północnych i żyznej ziemi o wapienym podłożu. Bułgaria wszystkie te warunki posiada, dlatego już od przeszło dwustu lat produkuje olejek różany na eksport do Ameryki i państw zachodniej Europy. Produkcja olejku jest obok wysoko postawionego rolnictwa, źródłem bogactwa narodowego Bułgarii. Istnieją również podobne gałęzie przemysłu w Turcji, Niemczech, Francji i na Kaukazie, lecz nie mogą one w żadnym stopniu dorównać Bułgarii, która zajmuje pierwsze miejsce na rynku światowym.

W Bułgarii hodowane są przeważ-

nie dwie odmiany róż oleistych: róża czerwona i róża biała. Pierwsza daje przeciętnie 1 kg olejku z 2.500 kg kwiatu, druga zaś 1 kg z aż 5.000 kg białego kwiatu.

W przepięknej dolinie, przezwanej „doliną róż”, w okolicach Karłowa i Karantyku, znajdują się największe i najokazalsze plantacje różane. Trudno o widok bardziej piękny nad te pola, usiane kwieciami. Bije od nich odurzający zapach, a nad nimi unoszą się tysiące owadów i motyli. Tam też od połowy maja zaczynają pracę czarnookie i kruczowłose Bułgarki. O szarym świcie śpieszą one w pole i zaczynają kwietne zmiwo. Trzeba się śpieszyć, gdyż każda godzina zmniejsza wartość towaru. Tylko kwiaty świeże, mokre od rosy nadają się do fabrykacji olejku najwyższego gatunku. Piękne główki różane padają podcięte i zostają zsypanywane bezlitośnie do worków i odstawiane do pobliskich destylarni, gdzie oddawszy swą wonną duszę na użytek człowieka, zmieniają się w bezbarwną masę.

Plantacji róż w Bułgarii jest bar-

dzo dużo. Każdy prawie wieśniak bułgarski posiada swoje półko różane. Destylarni jest też ogromna ilość, ale zaledwie kilkadziesiąt o nowoczesnym wyposażeniu. Reszta to tzw. gułabany — destylarnie bardzo prymitywne. Proces przetworu na olejek odbywa się tam w zwykłych miedzianych, półtora metra wysokich kotłach. Z tego też powodu nie wykorzystuje się należycie surowca i przy każdej produkcji otrzymuje się różnoprocentowy olejek.

Rząd bułgarski w zrozumieniu potrzeb plantatorów, dąży systematycznie do ulepszenia i zmodernizowania urządzeń, pomagając im równocześnie w formie udzielanych kredytów oraz organizuje spółdzielnie.

Obecnie, kiedy Bułgaria zgodnym wysiłkiem całego narodu dźwiga się ze zniszczeń wojennych, obszar pól, zasadzonych krzewem różanym, znacznie się powiększył, co pozwala mieć nadzieję, że przemysł różany powróci w krótkim czasie do przedwojennej świetności. (7)



W Bułgarii hodowane są przeważ-

## Jedyny prywatny samolot jest własnością Łodzianina

ŁÓDŹ (W) Jedynym obecnie prywatnym właścicielem samolotu sportowego w kraju jest Łodzianin p. Władysław Zieleniewicz, znany wśród pilotów jako popularny „Wiadzio”. Maszyna p. Zieleniewicza jest typu „Piper” i nosi znaki SP—AGM.

W ub. roku samolot uległ poważnej katastrofie, z której właściciel jednak wyszedł bez szwanku. „Piper” znalazł się więc w remoncie i dotąd pozostawał w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych w Łodzi.

W ub. sobotę remont maszyny został ukończony i piękna białoczerwona maszyna odbyła próbne loty. Lotów tych dokonał stały i jedyny w Łodzi w chwili obecnej „oblatywacz” p. Szymański. Świadcami zaś lotów byli przedstawiciele prasy łódzkiej m. in. także „Ilustrowany Kurier Polski” oraz pracownicy DWL. „Piper” p. Zieleniewicza funkcjonuje sprawnie i z pewnością w niedługim już czasie będzie brał udział w zawodach lotniczych.

## „Trzeba nam więzień” Anglia ma aktualny „problem”

Na łamach pism londyńskich spotyka się coraz częściej wzmianki o wyłamywaniu się więźniów z więzień angielskich. Zjawisko to przybiera coraz wyraźniej charakter epidemii. W jednym ze swych ostatnich numerów czyni „Daily Herald” na marginesie tego nagminnego zjawiska takie oto obserwacje:

„Wczoraj próbowało znowu 11 ludzi wyłamać się z 2 różnych więzień, przy czym ośmiu z nich udało się ukryć, przynajmniej na razie. Jest to tylko najświęższy epizod w długim łańcuchu nieporządków więziennych”.

Ostatnio — zauważa pismo — zbadaliśmy głębiej ten niepokojący problem i stwierdziliśmy, że przyczyną demoralizacji więźniów i niepokoju władz nadzorczych są warunki naszego więziennictwa. Ustaliśmy jak fakty, że liczba penitentów jest 2 razy większa niż przed wojną, wskutek czego warunki życiowe sta-

ły się w wielu wypadkach wprost nieznośne, oraz, że nasilenie przestępczości, które powoduje to „przeludnienie” więzień, nie wykazuje bynajmniej tendencji zniżkowej.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, pisze „Daily Herald”, że widoki na szybkie opanowanie tej niebezpiecznej sytuacji są bardzo nikłe. Jest rzeczą pożądaną, by budowano więcej więzień, by zwiększono liczbę dozorców, oraz... by posyłano mniej ludzi do więzień. Niestety, na przeszkodzie stoi brak materiałów budowlanych i brak rąk roboczych.

Nie pozostaje nam nic innego, kończy swe uwagi „Daily Herald” jak tylko polegać na sekretarzu stanu, p. Chuter Ede i jego doradcach fachowych i ufać, że mężowie ci nie ustaną w swych staraniach o jak najbardziej humanitarne reformy, tak, aby pobyt w istniejących więzieniach był znośniejszy”. (8)

## O szklanej górze... lecz nie baśń

Z jaką to ciekawością słuchało się w dzieciństwie opowiadań starej babci o zaczarowanej królownie, dzielnym królewiczu i szklanej górze. W obecnej chwili, kiedy dzieciństwo już dawno pozostało za nami, każdy z nas jest przeświadczony, że szklane góry istnieją oczywiście jedynie w baśniach. A jednak takie dziw natury nie jest wytworem fantazji, a istnieje na świecie i to nie jedna, prawdziwa szklana góra, a nawet dwie.

W Ameryce Północnej, w samym sercu Gór Skalistych wznosi się takie cudo, rozsiewające w słońcu oślepiające blaski. Ta szklana, a właściwie kryształowa góra jest pochodzenia wulkanicznego. Wysokość jej wynosi 50 m. Składa się z sześciokątnych kryształów, ułożonych w pionowe wiązki. Aby ułatwić przystęp do tej góry wykuto w rozrzuconych dookoła bryłach kryształu drogę, a następnie stopnie w

ten sposób, że rozpalano ogniska, a potem zlewano wodą gorące bryły, które wskutek tego pękły i rozsypanywały się w drobne kawałki.

Druga szklana góra, jeszcze osłabliwsza, bo posiada liczne szczyty, jakby osire, olbrzymie igły, czy potężne sztylety iskrzące się oślepiającymi rubinowymi blaskami, znajduje się na wschodnim wybrzeżu Korei i nosi nazwę Kongo San t. „Góra Diamentowa”. Krajowcy ostrzegają podróżników, by nie spoglądali gołym okiem na szczyty Kongo San, bo jej bliski mogą osłepić człowieka.

Dostęp do tych lśniących obelisków spoglądających z wysokości 1500 m na lazurową taflę morza — jest trudny. Podczas gdy ostrza zwrócone są w przestworza, podnóże góry tkwi w dziewiczej, skalistej puszczy, gdzie gnieździ się krwiożerczy tygrys koreański.

Nat. Jan.

## Przysłowia ludowe na czerwiec

Czerwiec temu się zieleni,  
Kto do pracy się nie leni,  
Gospodarzu, żużel czas —  
Koniczynny kiejby las.

Grzmoty jeśli w czerwcu,  
To radość rośnie w sercu.

Ze świętą Małgorzatą (10. 6.)  
Już zaczyna się lato.

Święty Antoni (13. 6.)  
Od zguby chroni.

Na świętego Włta (15. 6.)  
Zboże już zakwita.

Pogoda na Włta  
urodzaj na żyta.

Czerwiec — przerwiec bo przerywa, gospodarzę aż do żniwa.

Wigilia Jasna, św. Jan (24. 6.) ciemny  
Obiecają rok przyjemny.

Gdy św. Piotr z Pawłem placzą  
Ludziska tydzień słońca nie zobaczą.

W czerwcu się pokaże  
Co nam Bóg da w darze.

Na święty Antoni (13. 6.)  
Pierwsza jagódka się pionii.

Na świętego Gerwazego  
Już w ogrodzie coś nowego.

Jak się święty Jan obwieści  
Takich będzie dni trzydzieści.

## Zapisy do Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy

Z dnem 1 czerwca zaczynają się zapisy do Państw. Liceum Technik Plastycznych (Państw. Szkoła Sztuk Pięknych) w Bydgoszczy. Do I klasy przyjmują się kandydatów na podstawie świadectwa ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej. Świadectwo dojrzałości uzyskane przez absolwentów Liceum Technik Plastycznych kwalifikuje ich na równi z absolwentami liceów ogólnokształcących do studiów na wszystkich

uczelniach wyższych w charakterze studentów zwyczajnych. Nadto uzyskują absolwenci Liceum Technik Plastycznych, po odbyciu odpowiedniej praktyki dyplom technika sztuk plastycznych oraz posiadają wszelkie uprawnienia w służbie wojskowej i państwowej, przysługujące absolwentom liceów ogólnokształcących i zawodowych. Zapisy przyjmuje się codziennie w sekretariacie Szkoły przy Alejach 1-go Maja 20, I piętr. (05903)

## Polska posiada najwięcej żubrów na świecie

Puszcza Białowieża — ochronienie żubra — stanowi do dnia dzisiejszego największy, zwarty obszar leśny w Europie. Wystarczy podać, że zajmuje ona około 110 tys. ha. Piękny drzewostan ucierpiał już przez pierwszą wojnę światową. Niemcy dokonali tu wielkiego spustoszenia, rabując najwspanialsze okazy flory białowieżskiej.

Ziemia w białostockim jest żyzna, poprzecinana rzeczkami i bagnistymi strumyczkami. Stąd też tak bujna roślinność puszczy, która w mało dostępnych swych miejscach stanowiła ochronienie króla puszczy — żubra i innej grubszej zwierzyny. Nic też dziwnego, że Puszcza Białowieża ściągająca na siebie uwagę myśliwych a przede wszystkim stała się terenem licznych polowań i wycieczek, których przynętą był zupełnie już przetrzebiony żubr, znajdujący się pod ochroną państwa.

Przypominamy sobie jak przed ostatnią wojną światową odbywały się tam częste polowania dyplomatyczne z udziałem późniejszych katów narodu polskiego z Góringiem na czele.

Koleje żubra w Polsce były różne.

Przed pierwszą wojną światową żyło około 450 sztuk, ale Niemcy wykazali już wówczas swoją „kulturę”, tępiąc je systematycznie do ostatniego. Zaraz po wojnie władze polskie przystąpiły do regeneracji puszczy. Sproszowano kilka sztuk żubrów z rezerwatów w Puszczynie, kilka zaś zza granicy. Po kilku latach dochowano się ładnego stada.

Po ostatniej wojnie, dzięki nieoczekiwanym przez Niemców atakom wojsk radzieckich, uratowało się kilkanaście żubrów, które stanowią dziś około 60% stanu na świecie. Jak stwierdzono w powojennych obliczeniach, żyje na kuli ziemskiej około 100 żubrów, Międzynarodowe Tow. Ochrony Żubra, zorganizowane po wojnie, ma swą siedzibę w Warszawie z tej prostej przyczyny, że Polska posiada największą liczbę okazów wymierającego dziś mieszkańca puszczy.

Nad rezerwatem żubra w Polsce czuwa państwo. Dlatego śmiało można powiedzieć, że hodowla żubra ma dziś widoki rozwoju. Mieszkańcy Puszczy Białowieżskiej znajdują się pod troskliwą opieką, a puszcza daje im całkowitą swobodę życia. (ka)

## Rocznica wmurowania w Bristolu tablicy ku czci polskiego bohatera Tu mieszkał Kościuszko...

W czerwcu 1929 roku, wmurowano w Bristolu, w domu gdzie zamieszkał Tadeusz Kościuszko w drodze do Ameryki, płytę z następującym napisem: „The Polish patriot Kosciuszko stayed here June 1797”. W polskim tłumaczeniu brzmi to jak następuje: „Polski patriota Kościuszko mieszkał tu w czerwcu 1797”. Wychodzący z Bristolu dziennik „The Bristol Times & Mirror” pisał wówczas: „Zabytki historyczne miasta Bristol powiększyły się niedawno przez wmurowanie na ścianie jednego z najstarszych domów Queen Square tablicy z brązu ku upamiętnieniu pobytu w czerwcu 1797 roku szampiona narodowej wolności, Tadeusza Kościuszki, przyjaciela i towarzysza broni George’a Washingtona, oraz bohatera Polski, która wówczas sprawę swą przegrała, lecz dziś triumfuje”.

W domu tym mieszkał się wówczas biura Osborn and Wallis Limited, Firma chętnie udzieliła zezwolenia na wmurowanie pamiątkowej tablicy, pragnąc, jak oświadczyła, złączyć swój dom z nazwiskiem, które jest wypisane złotymi głoskami w historii narodu polskiego i jest ogólnie znane wszędzie, gdzie język polski rozbrzmiewa.

Tadeusz Kościuszko znalazł w Bristolu u obywatela amerykańskiego Vanderhorsta serdeczne przyjęcie i kojący wypoczynek, gdy osłacony przez rany i podróż czekał na statek mający go zawieźć przez ocean do celu jego podróży, — do Ameryki. Postanowił tam powrócić, gdy niewolę jego, w jaką się dostał po klęsce pod Maciejowicami, zniósł car Paweł. Władca Rosji naprośnie przagnął bohatera Polski zatrzymać przy

sobie, ofiarując mu odpowiednie stanowisko w wojsku rosyjskim. Kościuszko wyjechał. W tej długiej podróży udzielił mu gościny Bristol, gdzie został powitany w White Lion Inn — dziś Grand Hotel — w Broad Street przez szeryfów. Tryumfalnie eskortowano go do mieszkania p. Vanderhorsta. W domu tym składało mu wizyty wielu wybitnych obywateli, którzy wręczyli mu srebrny talerz, wartości około 100 gwinei, jako dowód uznania jego szlachetnego charakteru.

Dom ten był jego siedzibą przez mniej więcej sześć tygodni. Gdy chwila odjazdu nadeszła, wśród owacji tłumów, zebranych po obu brzegach rzeki Avon odpłynął, aby w Kingroad dostać się na pełne morze.

Wzmiankowaną na wstępie płytę poświęcił Tadeusz Kościuszko, polski Polaka, który wygnany ze swej Ojczyzny, znalazł przytułek w Anglii. W odnalezieniu domu, po upływie 135 lat pomogli trzej brytołczycy.

(ka)



## Konserwy z dorsza

GDYNIA (PAP) Zjednoczone przetwórcy rybne przystąpiły do produkcji nowego rodzaju konserw z dorsza (pulpetów w sosie greckim) pod nazwą „tiffle w sosie greckim”. Przewiduje się produkcję 1.000—2.000 puszek dziennie. Konserwy te przeznaczone są zarówno na rynek krajowy, jak i zagraniczny.

## Więcej miejsc na „Sobieskim”

WARSZAWA (PAP) Na motorowcu transatlantyckim „Sobieski”, który kursuje na linii między Neapolą a Nowym Jorkiem ostatnio dodatkowo urządzono 132 miejsca pasażerskie w klasie emigracyjnej.

W związku z tym ogólna ilość miejsc pasażerskich na statku, zamłst dotychczasowych 778, wynosi obecnie 910.

## Borowiki zapowiadają dobre urodzaje

KOŚCIERZYNA (ab) W okolicy jezior wdziedzich w pow. kościerskim pojawiły się grzyby borowiki. Grzyby rosną na skraju lasu, na młecach położonych nad brzegiem jeziora. Pokazanie się tych grzybów w tak wczesnej porze, gdyż w tej okolicy rosną one normalnie dopiero w okresie zimy, wzbudziło zrozumiałą sensację. Z faktu tego starzy właściciele kaszubscy wróżą dobre urodzaje w tym roku.

## Wkrótce ciekawy proces w Gdyni

# MILIONOWE OSZUSTWA STEWARDA „LECHISTANU”

Oskarżony podrabiał czeki i dokumenty oraz handlował dewizami

GDYNIA (p). W najbliższym czasie rozpoczyna się przed Sądem Okr. w Gdyni ciekawy proces, którego „bohaterem” będzie starszy steward m/s „Lechistan” Feliks Antoniewicz. Oskarżony urodził się w Poznaniu (obecnie ma 28 lat). Mimo młodego stosunkowo wieku — wykazał on wielką pomysłowość przy dokonywaniu malwersacji, nabierając nawet ostrożnych handlowców na setki tysięcy złotych, podrabiając czeki i zaświadczenia.

Tło sprawy według aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Antoniewicz pożyczal w połowie lutego 1947 roku bez zezwolenia dewizowego dolary i sprzedawał je następnie na czarnej giełdzie. Kolejno pożyczyl: 217 dol. i 47 funtów szterlingów, 200 dol., 505 i w grudniu tegoż roku 250 dolarów.

Transakcje te nie przyniosły mu widać wystarczających zysków, bo w grudniu Antoniewicz zaczął posługiwać się nowymi pomysłami. Podrobił najpierw list Zb. Korewy, zawierający zawiadomienie o przywiezionych dla niego dolarach, list zaopatrzył w pieczętkę kapitana S/S „Narocz”, przenosząc ją z innego pisma. Legitymując się tym dokumentem, zaczął wydłubać pieniądze. Tak „bogatemu” marynarzowi każdy ufał, tym bardziej że Antoniewicz swoim zachowaniem nie nasuwał żadnych podejrzeń, a je-

go talent handlowy rzucał się każdemu w oczy. Od Antoniego Zusina oskarżony wyludził 190.000 zł i zużył na własne potrzeby. Drugą ofiarą był Złotogórski, któremu oskarżony zaoferował sprzedaż kawy. Złotogórski wyasygnował na ten zakup 300.000 zł i 150 dol., wręczając je oskarżonemu. Ośmielony powodzeniem Antoniewicz udał się do dyr. Oddziału Morskiego PCH Dawida Landnera i przedstawił mu, poprzednio podrobiony list oferujący sprzedaż towarów przywiezionych z rejsu na tym statku. Dyrektor Landner, nie podejrzewając podstępny, wręczył oskarżonemu 600.000 zł.

Dalsze przestępstwa Antoniewicza wskazują już nietylko na zupełny

brak hamulców moralnych ale na brak rozsądku u oskarżonego, gdyż jasne było nawet dla Antoniewicza, że przestępstw tych nie da się ukryć.

Oskarżony podrobił zaświadczenie przewozowe Urzędu Celnego stwierdzające uiszczenie opłat celnych za 2.500 kg kawy i wręczył je dyr. f-my „Portomare”. Następnie wystawił na Bank Gosp. Spółdzielczego 4 czeki na łączną sumę miliona 225 tysięcy zł, a na zakończenie swej kariery podrobił czek na 450.000 zł, podpisując nazwiskiem Maissner. Był to ostatni wyczyn, kończący karierę starszego stewarda „Lechistanu”.

## Tunel pod MONT-BLANC

RZYM (PAP). Do Rzymu przybyła delegacja szwajcarska, celem przedyskutowania sprawy przebiecia tunelu przez Mont - Blanc na granicy francusko - włoskiej.

## Tragiczny bilans 2-dniowych uroczystości

NOWY JORK (PAP). Przeszło 200 osób zginęło w nieszczęśliwych wypadkach w czasie 2-dniowych uroczystości ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych podczas wojny.

124 osoby zostały przejechane na śmierć, 29 utonęło, — a 52 — zginęło w innych katastrofach.

# Wybitni specjaliści - lekarze

przybyli z USA na M/S „Batory” do Polski

GDYNIA (p) Pod protektorem światowej organizacji zdrowia przy ONZ zapoczątkowana została wymiana uczonych i specjalistów w dziedzinie medycyny i służby zdrowia pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi.

Jak donosiliśmy już poprzednio w Stanach Zjednoczonych przebywała z ramienia wyżej wymienionej

organizacji grupa polskich lekarzy, którzy w ciągu trzech miesięcy zapoznali się z najnowocześniejszymi osiągnięciami medycyny w USA. Obecnie na M/S Batory wrócił do kraju jeden z tych lekarzy, prof. dr A. Dobrzański, dziekan wydziału medycznego Uniwersytetu Warszawskiego, specjalista chorób gardła i uszu.

Jednocześnie na „Batory” przybyli dwaj wybitni specjaliści amerykańscy dr Konh i dr Louis Plwak. Dr Konh jest dyrektorem Służby Uniwersytetu, która w ramach światowej organizacji zdrowia wysłała grupę amerykańskich i nieamerykańskich lekarzy medycyny do Polski. Dr Konh pozostanie 2 miesiące w Polsce, w którym to czasie zwiedzi wielki szpital w Piekarach, wyposażony i urządzony głównie przez Komitet Służby Uniwersytetu, będący pod jego kierownictwem. Towarzystwo mu wybitny chirurg z Chicago, dr Plwak, zostanie w Piekarach przez 3 miesiące.

Następnym rejsem przybędą na M/S Batory dwaj wybitni uczeni dr Leo M. Davidoff w dziedzinie chirurgii mózgu z Uniwersytetu Columbia i prof. Bernard F. Wortis, specja-

lista w dziedzinie psychiatrii z uniwersytetu w Nowym Jorku.

Reszta uczonych przybędzie drogą powietrzną.

## Zadłużenie Bizonii wobec USA

FRANKFURT (PAP) Długi, zaciągnięte przez strefę anglosaską za import środków żywnościowych przywożonych z Ameryki wynoszą według oficjalnego komunikatu brytyjsko-amerykańskiej agencji eksportowo-importowej 2,3 miliarda dolarów.

## Biblioteka hebrajska w Jerozolimie nie będzie ostrzeliwana

LONDYN (PAP) Ze źródeł arabskich donoszą, że król Abdullah przychylił się do prośby rektora uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, dra Magnusa, zaprzestania ostrzeliwania bezcennej biblioteki pod warunkiem, że Haganah wycofa z gmachu biblioteki swe oddziały.

## Fabryka tranu leczniczego w Pucku

# Wątróbki dorszowe też się na coś przydadzą

GDYNIA (ZAP). Jak informują właściciele rybackie, do Gdyni przywieziono już dwa zespoły maszyn do wytwarzania tranu leczniczego z wątróbek dorszowych. Jeden zespół stanowi własność firmy „Ławica” i będzie zainstalowany w Pucku w tamtejszej wytwórni tranu. Każdy zespół składa się z pięciu maszyn. Zwiększenie krajowej produkcji tranu leczniczego pozwoli nam na zmniejszenie importu tego cennego artykułu.

Najpoważniejszym zagadnieniem — według oświadczenia sfer rybackich — jest dostawa surowca do fabryki, wątróbki bowiem teoretycznie muszą być dostarczone do fabryki najpóźniej w 3 godziny po wypatroszeniu ryby. Jak wiadomo, Puck nie jest

ośrodkiem rybackim o dużej ruchliwości, dlatego zainstalowanie jednego z dwu zespołów w tej miejscowości wydaje się co najmniej dziwne, tym bardziej, że surowiec trzeba będzie dowozić z odległego o kilkanaście kilometrów Władysławowa. Oczywiście, konieczność dowożenia wątróbek dorszowych znacznie podroży koszt produkcji tranu i spowoduje zmarnowanie dużych ilości surowca z powodu przekroczenia terminu kilkugodzinnego, stanowiącego warunek wysokiej jakości tranu. Gospodarczo korzystniejsze i bardziej zrozumiałe było by zainstalowanie zespołu we Władysławowie lub Gdyni czy Gdańsku, w bezpośredniej bliskości patrolalni rybnych.

## Połączenie Elbląga z morzem?

GDĄŃSK (PAP) W pracowni naukowej wydziału inżynierii Politechniki Gdańskiej rozpatruje się obecnie projekt przekopania kanału, łączącego Elbląg z morzem poprzez Mierzeje Wiślaną. Fachowcy stwierdzili, że przy przekopaniu kanału masa ziemi wyrzucona na jeden bok w zalewie stworzy dość wysoki wał, który odgradzi część pasma wodnego. Część tę będzie można później z łatwością osuszyć, co dałoby w sumie około 20 tys. ha ziemi ornej.

## Już 82 holowniki wydobyto z dna Odry

WROCLAW (PAP) Wrocławska dyrekcja dróg wodnych prowadzi intensywne prace nad oczyszczeniem koryta Odry z wraków, zatopionej przez Niemców taboru. Dotychczas wydobyto 82 holowniki o łącznej mocy 15 tys. KM, 448 barek o tonażu ponad 194 tys. ton i 151 innych statków.

Znaczna część wydobytych jednostek została wyremontowana w stoczniach dyrekcji dróg wodnych, PZO i Zjednoczenia Przemysłu Kotlarskiego, pewien zaś procent przeznaczono na rozbiórkę. W chwili obecnej po Odrze pływa już 175 nowo wyremontowanych barek i 50 holowników.

## Pojawiły się ławice szprotów

ale rybakom polskim nie wolno ich łowić

Wydany zakaz powinien być zniesiony

GDYNIA (ZAP). Dużego rozgłosu wśród polskich rybaków morskich nabrała sprawa wydanego przez Min. Żeglugi zakazu łowienia szprotów nie tylko na polskich wodach terytorialnych, ale również na międzynarodowych wodach Bałtyku. Zakaz ten wywołał tym większe zdziwienie, iż na Bałtyku pojawiły się duże ławice szprotów, które są łowione przez rybaków duńskich i szwedzkich w wielkich ilościach.

Jak stwierdziła komisja badawcza

Morskiego Instytutu Badawczego, szproty na terenach Adlerground i Roennebank odbyły już tarło, tak, iż w zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie w poławianiu ich. Należy przypuszczać, iż Departament Rybołówstwa Morskiego w Ministerstwie Żeglugi cofnie wydany przez siebie zakaz i zezwoli rybakom polskim na łowienie wódz i rybami innych państw szprotów, stanowiących cenną i pożądaną na naszym rynku rybę.



## Wandor mistrzem szosowym Krakowa

KRAKÓW. Na trasie Kraków—Lubień (około 100 km) rozegrano wyścig szosowy o mistrzostwo Krakowa przy udziale czołowych kolarzy krakowskich. Zwyciężył Wandor z „Legii”, który z najgroźniejszym swoim konkurentem Motyka (KTK) „urwał się” na najwyższym wzniesieniu trasy w Mogilanach. Obaj kolarze przybyli na metę blisko 14 km przed pozostałymi. Wandor uzyskał b. dobry czas 2:54:27 godz. Motyka — 2:54:50 godz. Trzeci był Kruk (KTK) w czasie — 3:08:30.

W wyścigu „kartowiczów” na dystansie 50 km (Kraków — Jawornik) zwyciężył Polak (KTK), uzyskując czas 1:28:02 przed kolegą klubowym Lino i Ostafinem („Legia”).

## Przed Igrzyskami Bałkańskimi w piłce ręcznej

KRAKÓW. Polski Zw. Piłki Ręcznej, w ramach przygotowań do Igrzysk Bałkańskich w siatkówce drużyn żeńskich i męskich (Sofia dn. 5 września br.), wyznaczył następujące zespoły, z których wyłonione będą drużyny reprezentacyjne: **Penowice:** Bartosiewicz, Plejewski, Stanisławski, Wowkonowicz (AZS — Warszawa), Maliszewski, Michniew-

ski, Bińkowski, Tumanowicz (SKS — Warszawa), Maliszewski I, Maliszewski II, Antczak, Wroński (AZS — Wrocław), Markowski (YMCA — Gdańsk), Górecki (AZS — Łódź), Wójtowicz (AZS — Lublin), Klejn (Kraków), Szymański (AZS — Gliwice);

**panie:** Jaźnicka, Progulska, Englisch, Szczawińska, Węgrzynowicz, Wołtyrowska (AZS — Warszawa), Wojewódzka (SKS — Warszawa), Zakrzewska, Kaczmarczyk, Styczyńska, Kubiakówna, Solarzówna (HKS — Łódź), Brzeźnińska (ZZK Poznań), Kowalówna, Felchnerowska (Po morze), Kurtz (Gdańsk).

## Obóz dla kolarzy w Szczecinie

SZCZECIN. Obóz treningowy kolarski w Szczecinie, dzięki uprzejmości władz wojskowych, został zorganizowany w koszarach wojskowych, obok toru kolarskiego, co jest wielkim udogodnieniem dla trenujących na torze kolarzy. W tej chwili na obozie znajduje się 9-ciu kolarzy starszych i 4 młodzików, a to: Bek, Janicki, Janik, Napierała, Kapink, Wólcik Siemiński, Kudert i Gabrych oraz młodziecy Chacła, Kerblewski (Wrocław), Markwiński (Łódź) i Plochocki (Warszawa). W najbliższych dniach mają przyjechać dalsi kolarze z Pietraszewskim i Kupczakiem na czele.





## Nie wolno się nudzić

Znamy ludzi, którzy się nigdy nie nudzą. Dzięki swej inteligencji i pomysłowości zawsze umieją sobie zapelniać czas czymś pożytecznym.

Są jednak inne typy ludzi, którzy z powodu braku obowiązkowych zajęć i jakichkolwiek zainteresowań, skarżą się na nudę.

Nuda nie jest ani występkiem, ani zbrodnią; jedynie złą przywarą, świadcząca o pustce wewnętrznej tego, kto się jej poddaje.

Jeżeli ktoś, z powodu wieku, choroby czy zapewnionego już bytu (tych ostatnich jest stosunkowo niewiele) nie jest zmuszony do pracy zarobkowej lub domowej, to zawsze jeszcze samorzutnie znaleźć może zatrudnienie w pracy społecznej, charytatywnej, czy samokształceniowej (dzisiejsze życie tyle wszechstronności od nas wymaga) itp. Jest to korzystne i dlatego, że nie ma się czasu na bezużyteczne zajmowanie się swoją chorobą, czy w ogóle swoją osobą.

Są wprawdzie w życiu sytuacje, uprawniające do uczucia nudów. Jeżeli np. ktoś mężczyzno kogoś pustą gadaniną; czy jeżeli ze względów towarzyskich zmuszeni jesteśmy słuchać czyjeś dyletanckiej muzyki, albo siedząc w poczekalni dworca, nie mając żadnej książki, czy gazety i widząc wkóło siebie zaspianych, nieciekawych, nie wartych obserwacji ludzi. Lecz jeśli ma się swobodę działania — karygodne jest mówienie o nudach.

Prawda, że istnieje nudni ludzie, nudna praca. Nudni ludzie i rzeczy — łatwo można uniknąć. Nudna praca natomiast, jeżeli należy do naszych obowiązków, wykonana być musi. I tylko w wyjątkowych wypadkach, jeżeli to możliwe, molonię jej można urozmaicić przez zajęcie myśli czymś innym, oczywiście jeżeli to nie stanie się z uszczerbkiem dla pracy.

(drw)

## Gdy dziecko pyta...

Gdy przechodziłam kiedyś ulicą dobiegł mych uszu dialog:

— Mamusiu, dlaczego ty mówisz że deszcz jest potrzebny? Patrz, jak mam zmoczoną sukienkę i włoski...

— Potrzebny, córuchno, widzisz jak trawka zzieleniała, jak kwiatki główki popodnosiły... Dla nich deszcz to jak dla ciebie mleczko...

— A z czego jest deszcz?

— Z chmur.

— A z czego chmury? Z wody?

Przyspieszyłam kroku i słuchałam wzruszona przystępną, wyczerpującą odpowiedź matki. W pewnym momencie dobiegło mnie pytanie: Mamo, czy jutro też idziesz do fabryki po ciemku; nie po obiedzie?

— Tak, dziecko, za to na drugi tydzień, od samego poniedziałku będę przed obiadem w domu.

— A kiedy poniedziałek, jutro?

— Za tydzień.

— A kiedy to? Ile razy będzie noc?

— Siedem razy.

— A ile to siedem?

— Wszystkie paluszki jednej rączki i drugiej jeszcze dwa...

Ta matka jak doświadczona wychowawczyni dawała swemu maledźstwu zadawałające odpowiedzi. Dialog matki-robotnicy z czteroletnią córeczką nasunął mi szereg refleksji.

Jakże wiele rodziców nieobeznanych z psychologią dziecka uważa, iż dzieci w wieku przedszkolnym, aż do wstąpienia do szkoły rozwijają swe zdolności i kształcą umysł jedynie dzięki temu, że żyją i rosną. Wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy, że dziecko ich nieprzerwanie pracuje swym młodocianym umysłem: poznaje, eksperymentuje, zdobywając co raz to nowe umiejętności. Uczy się przystosowywać do otoczenia, do istot wśród których żyje. Słowem zdobywa doświadczenie.

Każde dziecko, od najwcześniejszego dzieciństwa, przejawiając naturalną ciekawość, dąży uparcie do zorientowania się w tym wszystkim co go otacza. Jego świeży umysł nastawiony jest na bezustanną obserwację i badanie wszystkiego co na swej drodze spotyka. Różnorodność nieznanych mu zjawisk zmusza go do ciągłego dociekania z czego to jest? na co? dlaczego? Ta niegasnąca ciekawość, ta impulsywność, stała aktywność psychiki dziecka od wieków wzbudzała i dotąd budzi zainteresowanie psychologów. Oni to zwrócili uwagę na znamienne właściwości rozwoju psychicznego dziecka i opracowali metody jakimi można wywie-

rać na nie wpływ społeczno - wychowawczy.

Dzisiejsza metoda wychowania przedszkolnego oparta jest na stworzeniu dziecku odpowiedniego do jego wieku, niekierującego jego indywidualności, środowiska. System ten kładzie silny nacisk na rozbudzanie szlachetnych uczuć i przyzwyczaję, na pielęgnowanie uzdolnień. W Polsce Odrodzonej mamy całą sieć wzorowo zorganizowanych przedszkoli, lecz i również mamy całe zastępy dzieci, które nie mają możliwości uczęszczania do nich, pozostawionych pod opieką zajętych sprawami dnia

## I w domu dobrze ubrana!



Błędne jest mniemanie wielu pań domu, nie przywiązujących żadnej wagi do praktycznego i estetycznego zarazem stroju domowego. Taki wiat nie strój wpływa nie tylko na dobre samopoczucie samej pani domu, ale i na wszystkich domowników. Bezwzględnie sukienki domowe winne być o wiele skromniejsze od sukienek spacerowych, czy wizytowych tak pod względem kroju jak i materiału, z jakiego są wykonane.

Wyżej podajemy 2 sukienki domowe uszyte z płóciennego kolorowego lub taniego jedwabiku do prania, oraz nowy fason fartuszków.

Model: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

### Czytelnicy piszą:

## SERCE MATKI

Chętnie przychylamy się do prośby jednego z naszych czytelników, ukrywającego się pod pseudonimem „Syn” o umieszczenie jego listu, napisanego z okazji „Święta matki”, na stronie „Świata kobiecego”. List ten jest wyrazem hołdu i wdzięczności synowskiej, złożony zmarłej matce. List przytaczamy niżej.

Redakcja

Minęło już 12 lat od chwili śmierci mojej matki, ale jeszcze nawet po dzień dzisiejszy nie przebolełam straty tej najdroższej dla mnie istoty na świecie. Często mam wrażenie, jakby promyki światła, które widziałem świecić na czole mojej matki po jej śmierci, przenikały moje jestestwo i rozjaśniały dni życia codziennego, dawały moc do przetrwania szczególnie ciężkich chwil, ułatwiały poznanie dobra i zła.

Przykład matki, która nie przeszła obojętnie obok ubożego, chorego i nieszczęśliwego tak silnie oddziaływał na mnie, że jeszcze po dzień dzisiejszy w każdej starej kobiecie widzę matkę i staram się pomóc w czymkolwiek, tak, jak gdyby to była moja własna matka.

Nie tylko życie i beztrudną młodość zawdzięczam mojej gorąco umiłowanej matce, jej zawdzięczam także najczulsze i zarazem najsilniejsze uczucie miłości ojczyzny, narodu, bliźnich. Bez przykładu jej wielkiego macierzyńskiego serca, nie miał-

bym dość sił na pokonanie trudności życiowych, na wykonanie codziennych obowiązków. Jej też powierzyłem swe życie i wiem, że ona i w zaświatach czuwa nadę mną. Nie przestanę też nigdy, być jej dzieckiem mimo siwizny pojawiającej się na moich skroniach. Wiem także, że ona poda mi w mojej ostatniej godzinie życia swoją pomocną dłoń.

Za to wszystko co dla mnie uczyniła moja matka, składam hołd i wyrazy czci i przywiązania synowskiego wszystkim matkom, bo one wszystkie mają jednakowo w ich piersiach bijące wielkie, macierzyńskie serce. Syn.

## KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

### Pieczemy tort „patelkowy”

Nie każda z nas poszczycić się może dobrym piecem kuchennym. Czasami się zdarzy, że „zaskoczą” nas niespodziewani goście i wówczas gło-wimy się, jak wybrnąć z sytuacji i czym by ich poczęstować. Dlatego podajemy dziś przepis na tort, który nie zajmie nam więcej czasu aniżeli pół godziny i przy dobrym płomyku gazowym upieczemy rzecz taną i dobrą:

1/4 kilo mąki, 3 łyżki cukru, i jajko, 2 łyżki tłuszczu, olejek, pół pacz-

codziennego rodziców, lub też będących pod opieką ulicy.

Rozmowa matki z dzieckiem, przytoczona na wstępie jest dowodem, ile może przynieść rozmowa poprowadzona z dzieckiem umiejętnie, celowo, z myślą o jego dobru. Jak wiele matek nie zdaje sobie sprawy, iż może, tak małym stosunkowo wysiłkiem, rozbudzić w dziecku najpiękniejsze uczucia, wszczepić najlepsze cechy charakteru. Jak łatwo jest na każde zapytanie dziecka dać rozumną wyczerpującą i przynoszącą korzyść wychowawczą odpowiedź. Zatem trzeba zawsze chętnie przysłuchiwać się szczerotłowi istotki, zadającej choćby najbłahsze pytania, które jednak dla dziecka posiadają bardzo wielką wagę. Pytania te otwierają przed rodzicami szerokie horyzonty myśli i przeżyć wewnętrznych ich dziecka stwarzają możliwość wzbogacenia jego umysłu. Matka rozumiejąca obowiązek jaki na niej spoczywa, zawsze potrafi wyłowić spośród trosk dnia codziennego te pełne wartości, piękne chwile i przelać w młodociany umysł dobro które nosi w swym sercu. Wszystko najlepsze jeśli chce potrafi wszczepić w tę ukochaną istotkę która jest dla niej całym światem. W imię miłości macierzyńskiej, w imię obowiązku wychowania swej pociechy na pożytecznego obywatela kraju, musi dzień po dniu dawać częsteckę z siebie. Najmilszą nagrodą będzie dla niej nie tylko głębokie przywiązanie dziecka, lecz zadzierzgnięty węzeł trwałej przyjaźni, który w przyszłości stanie się potężną ostoją na drodze życia.

Marja Boruniowa.



„Dla Ireny”. W wypadku silniejszego wypadania włosów konieczny będzie masaż głowy, wykonany w gabinecie kosmetycznym lub też samodzielnie. Namiastką masażu jest ostrożne i staranne szcietkowanie włosów, które można z powodzeniem stosować w domu. Wielką rolę odgrywa też tutaj racjonalna dieta; należy spożywać takie produkty, które dostarczają organizmowi, a pośrednio i włosom największych ilości substancji odżywczej. Pierwszeństwo należy się tu: surowym jajkom, niegotowanemu mleku, zielonym jarzynom i owocom.

„Młoda gospośnia z Konina”. Plam wywołanych pleśnią zwyczajnie pranie nie usunie. Bieliznę tak splamioną należy gotować w rozwarze boraksu (na 3 l wody — łyżka stołowa boraksu). Po płukaniu i wysuszeniu (możliwie w słońcu) plamy znikną bez śladu.

### O czym każda z nas wiedzieć powinna

Żarówki ciemnoświecące nacieramy ostrożnie papką, przyrządzoną z magnezy i benzyny. Dzięki temu świecić one będą z większą siłą.

## PRAKTYCZNE TORBY

Okres wycieczek i wczasów jest już w całej pełni. Każda z nas chętnie z nich korzysta. Każdorazowy jednak wyjazd związany czy to z jednym, czy z drugim czysparza nie mało kłopotów i bieganiny. Trzeba zabrać z sobą tyle najrozmaitszych drobiazków, nieodzownych w podróży i na wycieczkach. Dawniej cały ich „magazyn” pakowało się do plecaka. Dziś zamiast niego w powszechnym użyciu pań są torby, różnych fasonów, różnych kolorów, zresztą praktyczniejsze i ładniejsze od plecaków, a przy tym posiadające jeszcze jedną zaletę. Możemy je sobie zrobić same z resztek materiałów.

Obok przedstawiamy całą serię torb. Wasz gust Miłe Czytelniczki zadecyduje o wyborze.

Pierwsza od góry torba nadaje się ze względu na swoją objętość (długość 60 cm, szerokość 30 cm) na dłuższe wycieczki i podróże. Dno torby stanowi sztywny karton obity materiałem. Zewnętrzne kieszenie torby, ozdobione materiałem, przeznaczone są na bilety i drobne pieniądze.

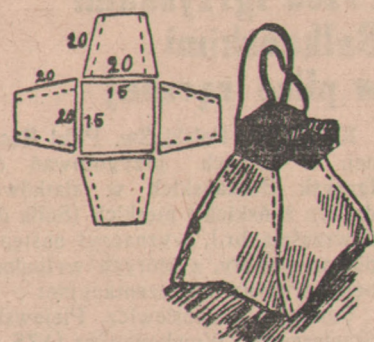
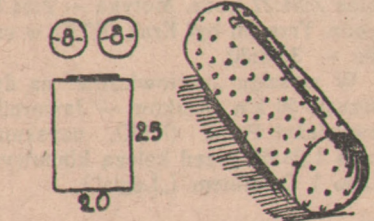
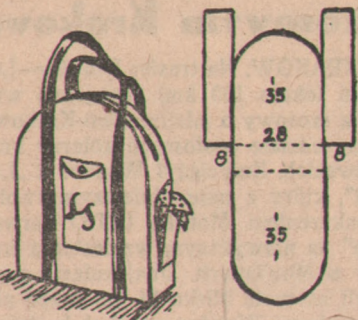
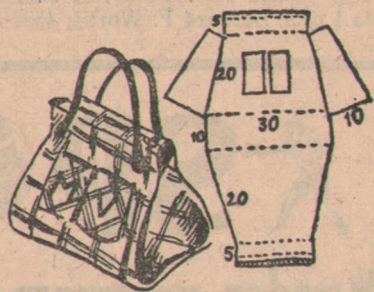
Druga z kolei torba jest b. praktyczna i może służyć przy różnych okazjach. Zwrócić uwagę na oryginalną kieszonkę z boku, przeznaczoną na chusteczkę do nosa.

Druga od dołu rycina przedstawia woreczek (w kształcie walca) do różnych drobiazków toaletowych.

Ostatni woreczek zwraca uwagę oryginalnością zamknięcia.

Wszystkie te torby jak już wyżej wspomniano można wykonać z resztek materiałów. Jako poszycie damy resztki płaszcza, czy sukni; na podszewkę starą ceratę, lub kawałki gumy od płaszcza czy peleryny.

A więc do dzieła! Szyjemy praktyczne torby.





# Kalendarzyk

Sroda, 2 czerwca 1948 r.  
Katolicki: Erazma.  
Słowiański: Dobrochny.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24 29.

### Jutro koncert z udziałem Szpinalskiego!

Jutro, 3 bm. odbędzie się w Pom. Domu Sztuki XV koncert symfoniczny pod art. kier. naszego wybitnego dyr. Arnolda Rezlera. Solistą będzie międzynarodowej sławy pianista polski Stanisław Szpinalski. Mistrz odegra z tow. orkiestry koncert Es-dur Beethovena, zw. zazwyczaj heroicznym dla swego marsowego charakteru. Koncert fortepianowy poprzedzi uwertura do opery „Wesele Figara” Mozarta. W drugiej części orkiestra odegra „Suite Lirychną” Griega i poemat symf. „Wełtawa” z cyklu „Moja Ojczyzna” Smetany. Słowo wprowadzające wygłosi Miecz. Tomaszewski. Początek o godz. 20.

### Nowy zarząd Zw. Zaw. Muzyków

(re) W Pom. Domu Sztuki odbył się walny zjazd delegatów Okr. Pom. Zw. Zaw. Muzyków RP, zagajony przez wiceprezesa związku p. Mutuszkę. Obradom przewodniczył przedstawiciel Zarządu Głównego p. E. Rezler. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz. W skład nowego zarządu weszli pp: A. Rezler — prezes, K. Stanicki — wiceprez., A. Walotka — sekr., M. Kalkstein-Osłowska — zast. sekr., Cz. Nawrocki — skarż., J. Krysiński zastępca skarż.

### Kupiectwo uczestniczy w procesji wynagradzającej

(a). Zrzeszenie Kupców Samodzieln. wzywa swoich członków do gremialnego udziału w procesji wynagradzającej w piątek, 4 bm. o godz. 19, która z kościoła Serca P. Jezusa wyruszy do kościoła OO. Jezuitów. Wzdłuż trasy procesji wszystkie domy i okna wystawne winny być udekorowane. Zbiórka pod sztandarem przy f-mie „Hadroga” (ul. Matejki) o godz. 18.30.

### Z estrady

## VIII Poranek Symfoniczny

Przedziwne są drogi, którymi stąpa szczęście popularności, przedziwne i zawiłe. Jakże trudno odgadnąć, kogo uszczęśliwi, obok kogo przejdzie niespostrzeżenie... Oto wieczorne koncerty symfoniczne w Pomorskim Domu Sztuki: niewymagalna, uświęcona tradycja, podczas gdy ich „wydanie poranne” wzrasta w cieniu obojętności i zapomnienia. Jakóż nie znalazło sobie dotąd drogi do słuchaczy. A szkoda! Tak się składa, że tym gorzej dla nich...

Na przykład, ostatni, czwartkowy poranek: popularny i ceniony pianista Edmund Rezler grał koncert es-durowy Liszta, orkiestra zaś wykonała po raz pierwszy na naszej estradzie Małą Uwerturę Krakowską inego popularnego bydgoszczanina Floriana Dąbrowskiego. Już choćby dlatego warto było zjawić się na poranku. A oprócz tego był przecież i Mozart i dwaj współcześni: Prowaźnik i Rybicki. Cały program — chciałoby się powiedzieć — najidealniejszy projekt na tzw. „koncert dla wszystkich”.

Taką muzykę dla wszystkich jest w pierwszym rzędzie Mozart, którego Serenadę nr 9 zespół pod dyr. A. Rezlera wykonał prawie bez zarzutu. Liczliwie dziś nam, obciążonym

# Wielkie pokazy lotnicze w Bydgoszczy

## Sensacją — „Lilienthal” i skok pilota z 3000 m

BYDGOSZCZ (fa). W ramach „Tygodnia Ligi Lotniczej” odbędzie się w niedzielę o godz. 15 na lotnisku wojskowym przy ul. Szubińskiej wielki pokaz lotniczy. Zarówno wojsko, jak i Aeroklub bydgoski, oraz Liga Lotnicza zaprezentują w tym dniu cały szereg emocjonujących wyczynów lotniczych, a więc: karkołomne akrobacje motorowe i szybowcowe, loty pokazowe, skoki spadochroniarzy itp. Sensacją dnia będzie legendarny — pierwszy na świecie szybowiec — samolot Lilienthala, który wystawiony zostanie na pokaz publiczny. Miłośników emocji zaś czeka niespodzianka w postaci efektownego i karkołomnego skoku jednego z pilotów bydgoskich, który z wysokości 3000 m zeskoczy z samolotu na ziemię, przy czym spadochron otworzy dopiero tuż nad ziemią. Wielkie zainteresowanie wzbudzą również loty pasażerskie dla przodowników i przodowniczek pracy. Wstęp na lotnisko

dla młodzieży 10 zł, dla starszych 20 zł. Należy się liczyć z tłumnym udziałem całego społeczeństwa bydgoskiego.

Ogółem wyniki akcji „Tygodnia”

zapowiadają się pozytywnie. W wielu zakładach pracy, instytucjach, urzędach, szkołach itd. — dzięki ciekawym prelekcjom, zanotowano masowe zapisy w szeregi Ligi Lotniczej.

## TUR zwalcza analfabetyzm

BYDGOSZCZ (fa) Zasłużone w akcji oświatowej Tow. Uniwersytetu Robotn. poświęca wiele uwagi akcji zwalczania klęski społecznej, jaką jest analfabetyzm. Po skromnych początkach w latach 1945/46, już w sezonie 1947/48 TUR przeprowadził w województwie pomorskim ogółem 19 kursów z tego 7 we Włocławku, 6 w pow. świeckim, 4 w pow. sępolińskim i 2 w Bydgoszczy. Na zgórą 300 zapisanych, dorosłych analfabetów, kursy ukończyło z dobrym rezultatem 241 osób, przy czym TUR bezpłat-

nie dostarczył podręcznik własnego wydawnictwa.

W roku szkolnym 1948/49 akcja zwalczania analfabetyzmu obejmie wszystkich analfabetów zarówno w miastach jak i na wsi. W pracy tej TUR łącznie ze związkami zawodowymi i Samopomocą Chłopską weźmie na siebie największy ciężar likwidacji analfabetyzmu, przy czym rejestrację analfabetów przeprowadzają władze szkolne. Zbożne te wysiłki zasługują na poparcie całego społeczeństwa.

## Pomór świni

Zarząd Miejski Ref. Weterynaryjny zawiadamia o urzędowym stwierdzeniu pomoru świni na terenie Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

### Uwaga dzieci!

(fa) Staraniem Ligi Kobiet odbędzie się dn 5 bm. o godz. 17 w sali Teatru Woj. Urz. Bezp. przy ul. Chodkiewicza 32 — oraz 6 bm. o godz. 12 w o-grodzie Ligi Kobiet przy Al. 1 Maja 84 „Wielka Parada Dziecięca”. Impreza ta budzi już teraz duże zainteresowanie zarówno matek, jak i naszych milusińskich i organizowana jest z okazji „Tygodnia Dziecka”

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

\* Stron. Ludowe: Dn. 6 bm. odbędzie się w lokalu OKZZ — IV-ty Statutowy Zjazd Delegatów S. L. wojew. pom. — Na zjazd ten przybędą przedstawiciele N. K. W. S. L. z wicepremierem Korzyckim na czele. Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

\* Zw. Powst. Wlkp. z r. 1918—19 Koło Bydgoszcz urządzi 6 bm. w godzinach od 9—22 wycieczkę leśną do Smukwały - Górnej. Wasny bufet urządzony na miejscu. Dojazd małą kolejką — 50% zniżka. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w niedzielę, dn. 13 bm.

## Nieuczciwy magazynier PCH skazany na 5 lat więzienia

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj odbyła się rozprawa doraźna b. magazyniera PCH — Mikołaja Działkowicza, oskarżonego o przywłaszczenie sobie ok. 90 kg kawy ziarn., beczki kleju, 10 kg papryki, 30 kg pomarańczęk itp.

Działkowicz od pewnego czasu prowadził hulaszczy tryb życia i stale przebywał w restauracjach, gdzie płacił dość słone rachunki za kolacje i wódkę. Nasunęło to podejrzenie, że Działkowicz czerpie zyski na drodze przestępczej i zarządcono przeprowadzenie dochodzenia. Okazało się, że rzeczywiście podejrzany dopuścił się szeregu przywłaszczeń na szkodę PCH i że w tym celu pieniądze uzyskane ze sprzedanego towaru hulał i prowadził wielkopapiński tryb życia. Działkowicz upatrzył sobie jedną z robotnic i polecił jej sprzedaż skradzionego cukru, papryki, kawy itp., pochodzących rzekomo z „nadwyżek”. Towary te były oczywiście pobierane przez magazyniera nielegalnie. Niezależnie od tego Działkowicz sam zaczął przeprowadzać „transakcje” i po porozumieniu się z właścicielami sklepów i kawiarni sprzedawał im w większych ilościach kawy. Poza tym nieuczciwy magazynier zbywał papier do pakowania i mękę oraz przywłaszczył sobie ok. 30 kg pomarańczęk. Działkowicz wywiera również demoralizujący wpływ na robotników,

którym polecił wysypywać pomarańczę nadeszłe z transportu za beczki w celu ich póżniejszego przywłaszczenia. Gdy machinacje te wyszły na jaw, Działkowicz począł namawiać robotników do wstąpienia się do magazynu. W innym wypadku Działkowicz nakłaniał robotników do odsypywania z worków po 2 kg m. k. i, co w sumie dałoby mu pewne zyski. W toku dochodzenia zostało ujawnione, że Działkowicz już uprzednio dopuścił się kradzieży futra na szkodę swojej znajomej.

Po przesłuchaniu szeregu świadków S. d. uznając winę Działkowicza za udowodnioną, skazał go na 5 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich.

### Kradzież w Kokocku

TORUŃ (kz) Mikołajczyk Marian przybył do Kokocka ze Śląska do matki. Wymieniony jest rezydystą, gdyż popełnił już szereg kradzieży. Po rozpoznaniu terenu wdarł się do prywatnego mieszkania niej. Cygana w budynku Samopomocy Chłopskiej. Ofiarą rabusia padło kilkadziesiąt sztuk bielizny, ubrania, przedmioty codziennego użytku i drobniejsza suma pieniędzy. Mikołajczyk odpowie przed Sądem Okręgowym.

### IKP

czyta cała Polska

### In'teresujące zawody piłkarskie

## „Burza” - „Szturmowiec” i „Gwiazda” - „Brda”

BYDGOSZCZ (rp). W dniu dzisiejszym sympatycy sportu piłkarskiego będą świadkami interesujących zawodów piłkarskich, które odbędą się na stadionie miejskim.

O godz. 16.30 spotkają się drużyny wojskowe: WKS „Burza” i „Szturmowiec” z Rzeszowa. Drużyna rzeszowska jest jedną z najsilniejszych dru-

### Co będzie i kiedy?

TEATR MIEJSKI. W środę, 2 bm. i czwartek, 3 bm.: „Harry Smith odkrywa Amerykę” — Zniżki 50% zw. zaw. wa'ne.

KINA. — Pomorania: Symfonia pastoralna. Polonia: Polska. Wolność: Wieczna Ewa. Orzeł: Promień Nowego Orleanu Gryf: Czarodziejskie ziarno. Bałtyk: Nauczycielka bawi się. Aktualności: Program nr 7.

DYŻURNY LEKARZ KOŁEJOWY dnia 2 bm.: dr Januszewski, ul. Sniadeckich 49.

DYŻURY APTEK. Do 5 bm. apteki: „Centralna”, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14 i „Pod Żółtym Orłem”, St. Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00; Straż Pożarna 29-70.



Sroda, 2 czerwca:  
6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 9.25 — 11.57 Przerwa. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla dzieci. 15.00 Przegł. d. prasy pomorskiej. 15.10 Progr. og.-polski. 15.50 Pogadanka — SKRP na nowym etapie. 16.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert „yczeń”. 23.00 Progr. og.-polski. 23.00 Zak. audycji.

## Na gorącym uczynku...

BYDGOSZCZ (re). Dnia 29 maja zostały zatrzymane na gorącym uczynku użytkownicy kradzieży kieszonkowej dwie amatorki cudzej własności. Pierwsza z nich, to F. Konwińska, a druga — J. Romanowska. Obie amatorki zostały przytrzymane w chwili użytkowania kradzieży pieniędzy z kieszeni przechodniów.

### Sensacyjna porażka „Zjednoczenia”

BYDGOSZCZ (y) Rozegrane na Stadionie Miejskim towarzyskie spotkanie szczyptorniaka między ligową drużyną „Zjednoczenia” a kolejowym klubem „Brda”, zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem kolejarzy w to sunku 7:5 (5:4) Zwycięstwo „Brdy” zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że „Zjednoczenie” wystąpiło jedynie z dwoma rezerwowymi zawodnikami.

Przez cały czas toczyła się równorzędna gra, przy lepszej dyspozycji strzałowej kolejarzy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak 2, Marcinak 2 oraz Świata. Winięcki i Nowak II po jednej. Sędziował dobrze p. Rolewski.

## Eliminacje olimpijskie w oślarzy

BYDGOSZCZ W niedzielę 6 bm. na torze regatowym w Brdyńsku odbędą się pierwsze w tym sezonie regaty wioślarskie. Regaty będą pierwszą eliminacją olimpijską i jednocześnie eliminacją do regat bałkańskich i regat w Szwecji.

Regaty zgrupują na starcie wszystkie czolowe kluby wioślarskie Polski. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia: AZS Kraków, AZS Poznań, „Polonia” Poznań, „Wisła” Warszawa, KW Płock, Gimnazjalny KW Toruń, „Wi-

ślą” Grudziądz, „Gopło” Kruszwica i starych rywali bydgoskich BTW przy ZWM i KKW obecnie KW ZZK.

Do regat zgłoszonych jest 41 osad, (175 wioślarzy). Bieg czwórki seniorów zgromadzi na starcie aż 6 osad. Będzie on jednym z najbardziej emocjonujących biegów regat. Spotkają się w nim „Polonia” Poznań, KW Płock, KW ZZK Bydgoszcz, AZS Poznań, BTW Bydgoszcz.

Organizatorzy zapewnią komunikację autobusową i wodną.



# Jak zginął emisariusz Babiński

## Poznańska egzekucja na polskim „zestępcy politycznym” z r. 1847

Łódź, w czerwcu. Burzliwe lata 1846—1848 nie znalazły dońd pióra, któreby dało jasny obraz tych wiekopomnych dat dzieł Polaków do poprawy dołi rozdartego narodu. Emigracja polska w Paryżu od r. 1831 aż do słynnego „Manifestu” Centralizacji Wersalskiej szykowała wybuch zbrojny i koło 1841 r. wysyłała do kraju emisariuszy dla budzenia ufnosci w narodzie. Jednym z nich był młody, odważny Babiński, nieznanego imienia Królewiak.

W wyniku ich pracy naród palił się do broni, gdyż w tym czasie właśnie Trampczyński urządził jawnie napad na Poznań. Bron. Dąbrowski na Siedlce, a potem — straszliwa rzeź w Galicji. Odważny Babiński mimo licznych aresztowań był nieuchwytny, a wciąż czynny, choć w Poznańskim wprowadzono stan wojenny. Dwa lata pracował, wędrując od dworu do chaty, aż raz w srogi mróz w grudniu 1847 r. wstąpił do karczmy pod Rogoźnem, gdzie zastał m. in. rzeźnika z dwoma psami.

W czasie agitowania wszedł z nami darm pruski i objawiony przez rzeźnika chciał aresztować Babińskiego, który strzelił z rewolweru i uciekł na dwór, lecz rzeźnik poszedł go psami, które rzuciły mu się do gardła i powaliły na ziemię. Zakutego w kajdany, odesłano go do sądu wojennego, który wydał wyrok: „rozstrzelać!”.

Wszystkich Poznańczyków ogarnęło przygnębienie, lecz nie wierzono w jego śmierć, gdyż i Mierosławski z towarzyszymi był skazany na ścięcie głowy toporem, a jednak wyroku nie wykonano. Jednak „dla postrachu innych” rozstrzelano go.

W jasny dzień zimowy wyprowadzono Babińskiego na plac Działowy w środku Poznania. Plac i chodniki zalegały tłumy ludu, który na widok skazańca głośnie zaszczołał, lecz Babiński, według pism niemieckich, do końca zachował wielką godność i zdumiewającą odwagę i nie drgnął nawet na widok wycelowanych karabinów, a z uśmiechem przesyłał ręką ludowi ostatnie pożegnanie.

Na huk strażów — pisze inne pismo polskie — powstał wśród ludu tak przeraźliwy krzyk, że chyba przebił niebo i dostał się do tronu Przedwiecznego. Na wiek o wyroku, znakomita Polka Bibiana Moraczewska zakupiła mszę u w. Marcjana na dzień egzekucji. Podczas mszy św. p. Kurnatowska, z domu Ponzińska grała na harmonium (organy były nieczynne), a śpiewała panna Jeziorańska. Policja dowiedziawszy się, że podobno śpiewano „Boże coś

Polskę”, uznała to za zbrodnię niepospolitą i zażądała od p. Jeziorańskiej wydania nazwiska winnej. Ponieważ nie chciała zdradzić, uwięziono ją a po 6 tygodniach zwolniono, gdyż dzielna Polka wielokrotnie badana nie wydała nikogo.

Ponieważ o miejscu mogiły Babińskiego nie ma żadnej wieści, niechcie więc choć pamięć o nim nie zaginie.

(K-1).

## „CRACOVIA” - „CHROBRY” 6:6 w szczypiorniaku

KRAKÓW. Z powodu opóźnienia powrotu polskiej reprezentacji szczypiorniaka ze Szwecji zamiast meczu o mistrzostwo Ligi „Cracovia” — „Chrobry” (Groszowice) — rozegrano w Krakowie mecz towarzyski między „Cracovią” a reprezentacją Krakowa. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6 (6:2). „Cracovia” wystąpiła w osłabionym składzie bez Kowalskiego, Więcka i Reścha. W „Cracovii” wyróżnili się: bramkarz Bębenek oraz napastnicy Giergiel i Burzyński.

Bramki dla „Cracovii” zdobyli: Kuhn — 3, Laska, Prucha i Ludzik — po 1. Dla reprezentacji Krakowa: Burzyński — 3, Piaskowy, Giergiel i Dylewski — po 1.

\*\* NOWY JORK. Challenger Joe Louisa — Murzyn Walcott, podjął treningi do spotkania o mistrzostwo świata, które przerwał uprzednio z powodu zakażenia krwi w nodze.

29 maja b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz Członek ś. p.  
**MICHAŁ KORALEWSKI**  
W Zmarłym tracimy ważnego Kolegę. Cześć Jego pamięci!  
Zarząd Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy  
Zarząd Sekcji Spedycyjno-Transportowej  
Pogrzeb odbędzie się w środę 2 b. m. o godz. 18 z kaplicy cementarza parafii Serca Jezusowego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek 3 b. m. o godz. 6-tej w kościele Serca Jezusowego. 05898

Zaprowadzonych przedstawicieli branży chemiczno-technicznej poszukujemy  
Oferty: **Biuro Ogłoszeń „PAR”**, Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod „5,994” 05901

Znane od 20 lat  
**KREM do PANTOFELI PŁOCIENNYCH**  
**KAMYKI do ZAMSZU**  
**BIEL • TENNIS**  
Inż. F. GUMIŃSKI-ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81

**PRZETARG NIEOGRANICZONY.**  
Zarząd Miejski A. N. P. O. w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania wodnego pompowego w Domu Dziecka, przy ul. Mińskiej 15 w Bydgoszczy.  
Rysunki do wglądu, podkłady ofertowe i ślepe kosztorysy otrzymać można w Zarządzie Miejskim A. N. P. O. Oddział Techniczny, przy ul. Jagiellońskiej 2/III ptr. w godz. urzędowych.  
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w Domu Dziecka przy ul. Mińskiej 15”, do dnia 12. 6. 1948 r. do godz. 10-tej w Zarządzie Miejskim A. N. P. O. Oddz. Techniczny.  
Do oferty należy dołączyć dowód na złożone wadium w wysokości 2% ceny oferowanej w K. K. O. miasta Bydgoszczy na konto Nr 20.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. 6. 1948 r. o godz. 10,30 przez komisję przetargową.  
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo podziału robót między oferentów. (05902)

**Sprzedam**  
1 kocioł do hartowania cegły.  
1 prasę (Kolergang) do cegły.  
1 maszynę parową 15 K. M.  
Oferty pod „maszynę” do IKP Bydgoszcz. (3682)

**SPRZEDAŻ**  
**KRAWATY, SZALE I KOSZULE**  
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892)  
**Pracownia**  
Bielizny, I. Chmielewski i S-ka, Łódź, Włockowskiego 26, na składzie bielizna męska, kanadyjki lniane. — Wyrób własny 05828

**ZARZĄD MIEJSKI w JASTROWIU.**  
**POW. WALECKI**  
ogłasza przetarg na dzierżawę jezior o przestrzeni 65 ha, znajdujących się w Lasach Miejskich, na okres jednego roku.  
Oferty należy składać pod adresem Zarządu do dnia 20. 6. 1948 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Dzierżawa jezior”, z dołączeniem dowodu wpłaty na konto P. K. O. X-670 tytułem wadium oferowanej tenuity dzierżawnej.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 czerwca 48 r. o godz. 12-tej.  
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo do wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (05874)  
Burmistrz (—) J. Ponsyljusz.

**OGŁOSZENIA**  
do  
**ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO**  
przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, Jagiellońska 2 pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach  
Konta: PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

**Unieważniam**  
zagubioną legitymację kolejową Nr 469031 DOKP. Gdańsk, Wensker Alojzy, Chojnice. (3686)

**Uwaga sportowcy!**  
Piłki nożne i siatkowe. Dostarcza Zakład Rymerski, Łódź, Pl. Wolności 10. 05884

**OGŁOSZENIA**  
do  
**ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO**  
przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, Jagiellońska 2 pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach  
Konta: PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

**ZGUBY**

**Zaginęło**  
w Gostyniu, świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego Nr 1 w roku 1939, wystawione przez Dyрекcję Gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Kołacińskiego Kazimierza, ur. 27 stycznia 1919 r. w Kołowie, powiat Turek. (05771)

**MOTOCYKL**  
DKW 350 ccm, rocznik 1944, ręczne i nożne biegi, kompl., w bardzo dobrym stanie, z powodu choroby na sprzedaż. RADIO-TECHNIKA — ŚWIECIE, Klasztorna 25. (05908)

**Motocykl**  
DKW 200, stan pierwszorzędnny. Bydgoszcz, Wyspiańskiego 4 koło Sielanki. (3679)

**Poduszki**  
sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościel poleca „Empkap”, M. Mielcarek — Poznań, Wroclawska 30. (05879)

**MATRYMONIALNE**

**Ożenie się**  
z panią posiadającą swoje przedsiębiorstwo rzemieślnicze — lub handlowe. Jestem kawalerem lat 31, samodzielnym rzemieślnikiem. — Łaskawe oferty proszę kierować IKP Poznań, Działalyskich 8 pod „przeznaczenie”. 05897

**Przedsiębiorstwo**  
handlowe dobrze prosperujące w centrum Torunia sprzedam. — Oferty IKP — Toruń Nr „380” 05904

**Poduszki**  
sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościel poleca „Empkap”, M. Mielcarek — Poznań, Wroclawska 30. (05879)

**Potrzebny**  
palacz do cegielni od zaraz. — Zgłoszenia Nakło n. Not., ulica Piotra Skargi 11 m. 5. (05909)

**Filatelisci**  
cenniki wysyłam za nadstaniem 20 zł. Poznańska Filatelia Poznań, Armii Czerwonej 2. (05655)

**Kawaler,**  
młody, przystojny, kupiec, zdrowy fizycznie i moralnie, pozna inteligentną brunetkę lub szatynkę o podobnych cechach do 26—27 lat. Cel matrymonialny. Oferty kierować Łódź — IKP „Przedsiębiorczy”. (5762)

**Wózek**  
dziecięcy autko sprzedam. Bydgoszcz, Dąbrowskiego 27 m. 6. 3680

**KUPNO**  
**Srebro**  
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa”, Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

**PRACY POSZUKUJĄ**  
**Pianistka**  
poszukuje posady, chętnie wyjazd. Oferty pod „Rufynowana” do IKP Bydgoszcz. (3683)

**UNIEWAŻNIENIA**  
**Unieważniam**  
dowód osobisty Krystyny Wróblewskiej, wydany w Aleksandrowie Kujawskim. (05905)

**Panna,**  
lat 39, zgrabna, średnie wykształcenie, urzęd. mieszkanie pozna pana warlościowego do lat 50, stanowisku. Cel matrymonialny. Wdowiec z dzieckiem niewykuczony. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „Przyjaźń”. (3681)

**OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY**  
Czwartek, dnia 3 czerwca 1948 roku.  
6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Rezerwa dziennika. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Muzyka. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wioży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, E. Zakrzewska — sopran. 13.00 d. c. koncertu popularnego. 13.20 Audycja dla maturzystów. 14.00 Utwory dwufortepianowe w wyk. H. Durnasiowej i Kl. Waldmanowej. 14.30 Śpiewajmy piosenki — audycja dla dzieci. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Rozmieszczenie surowców roślinnych i zwierzęcych na ziemi”. 15.10 Przygody Markiza D'Orla — pogadanka J. Rappé. 15.20 Słuchowisko Z. Zawadzkiej „Zasadzka”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Nasze zdrowiska. 16.30 Z życia młodzieży Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. 16.35 Poradnik językowy. 16.50 Audycja TUR-u. 17.00 Muzyka symfoniczna. 17.45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 18.00 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa. 21.00 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. 21.30 Nuda jesienna — słuchowisko wg Niekrasowa. 22.10 Muzyka dawna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:  
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 34-29.  
Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

**Poduszki**  
sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościel poleca „Empkap”, M. Mielcarek — Poznań, Wroclawska 30. (05879)

**Poczłkująca**  
z znajomością księgowości poszukuje pracy, Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „Zaraz”. (3684)

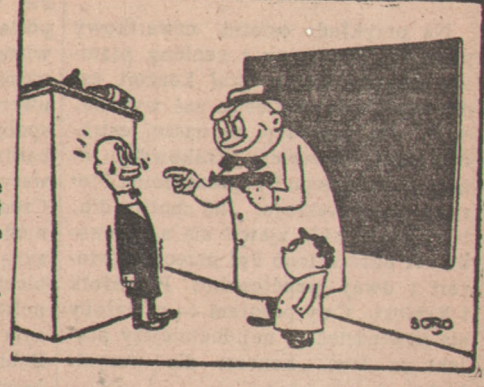
**UNIEWAŻNIENIA**  
**Unieważniam**  
dowód osobisty Krystyny Wróblewskiej, wydany w Aleksandrowie Kujawskim. (05905)

**Pomóż**  
zniszczonej Warszawie

**KUPNO**  
**Srebro**  
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa”, Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

**LOKALE WOLNE**  
**Mieszkania**  
2 — 4 pokojowe, komfortowe, Poznań, Matejki, zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Administracja Domu, Poznań, Matejki 6 05837

**HUMOR**



— Słwierzdam, że mój syn otrzymał niezastłwienie złe stopnie.  
(France Dimanche).

**Pompe**  
elektryczną do wina, oraz grubościenny wąż gumowy o średnicy około 5 cm — długi zakupie. — Wiadomość: K. Szczepański i Syn Kraków, Zabłocie 11. (05907)

**RÓŻNE**  
**Krem witaminowy „CAPRI”**  
regeneruje tkanki skórne i przeciwdziałają tworzeniu się zmarszczek. (05893)

**WOLNE POSADY**  
**Kroczyni**  
na suknie potrzebna z siatką kroju i kwalifikacjami oraz **KRAWCZYNI** samodzielnie o wysokich kwalifikacjach na suknie potrzebne. — Nowakowski, Gdynia, Abrahama 49. (05896)

**WOLNE POSADY**  
**Kroczyni**  
na suknie potrzebna z siatką kroju i kwalifikacjami oraz **KRAWCZYNI** samodzielnie o wysokich kwalifikacjach na suknie potrzebne. — Nowakowski, Gdynia, Abrahama 49. (05896)

**WOLNE POSADY**  
**Kroczyni**  
na suknie potrzebna z siatką kroju i kwalifikacjami oraz **KRAWCZYNI** samodzielnie o wysokich kwalifikacjach na suknie potrzebne. — Nowakowski, Gdynia, Abrahama 49. (05896)

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwane pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.  
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.